Nr. 112. Środa, 16. Maja 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1 K 50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 27 kwietnia b. r. najmiłościwiej zatwierdzić wybór, Tadeusza Starzyńskiego, właściciela dóbr w Dęrewni, n[illegible] rezesa, a księdza Józefa Dołoszyckiego, gr. kat. proboszcza w Dobrosinie, na zastępcę prezesa Rady powiatowej w Żółkwi.

Ministerstwo Wyznań i Oświaty zezwoliło reskryptem z dnia 17 marca 1906 l. 35.530/05, na wyłączenie gminy i obszaru dworskiego Rakszawa ze związku rz. kat. parafii w Żołyni i utworzenie w Rakszawie samoistnego rz. kat. probostwa.

Gal. Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła oficyałowi pocztowemu, Stanisławowi Fidererowi w Buczaczu i asystentowi pocztowemu, Ludwikowi Weichowi w Tarnopolu, na wzajemną zamianę miejsc służbowych.

Galic. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Franciszka Sarnowicza, z Krakowa do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 15 maja.

Strejki włoskie.

Robotnicy włoscy wrócili do pracy. Usiłowania urządzenia strejku generalnego wydały wynik nieszczególny. Rząd włoski okazał dużo zbawiennej energii. Nie starał się ukrywać żołnierzy, jak to zrazu podczas zaburzeń w Lens czynił rząd francuski. To też uspokojenie przyszło prędko. Ten przykład bratniego romańskiego szczepu otrzeźwi może do reszty p. Clemenceau, który musiał już stracić wiele illuzyj, idąc za trumną Francuza-żołnierza, zabitego ręką robotnika-socyalisty. W ruchu strejkowym włoskim znać było wyraźnie rękę tych zawodowych anarchistów, jakimi bywają z reguły organizatorowie strejków, niemający najczęściej nic wspólnego z robotnikami żyjącymi z pracy, prócz tej chyba zewnętrznej wspólności, że utrzymują się sami, organizując odebranie pracy tamtym. Nazwano ich gdzieś „biurokratami rewolucyi“. Właściwością ich wspólną we wszystkich krajach i stosunkach jest to, że idąc w dobrej wierze za swoją abstrakcyjną ideologią, poświęcają mala fide, — bo obiecując rzeczy niewykonalne, — interesy mas, które popychają do rewolucyjnych zapędów.

Demonstracye włoskie były nieroztropne. Włoskie społeczeństwo, żyjące wśród skarbów sztuki i przyrody życiem najbardziej pozytywnem i najmniej chętne do poświęcania swojej wygody w imię jakichkolwiek ideałów, nie kryje zmęczenia i niechęci wobec ruchów, mających swoje źródło znacznie częściej w destruktywnych ambicyach menerów, aniżeli w dążeniu do zaspokojenia rzeczywistych, należycie stwierdzonych i niejednokrotnie najzupełniej uzasadnionych potrzeb robotniczych. Już strejkujący *ferrovieri* w r. 1904 mieli publiczność przeciw sobie. Nie mniej niepopularne są ostatnie bezrobocia. W kilku miastach część ludności, oburzona gwałtami demonstrantów, chciała czynnie pomagać wojsku i policyi w tłumieniu rozruchów. Występów takich chwalić nie można. Utrzymanie porządku publicznego jest wyłącznym obowiązkiem, ale i wyłącznem prawem organów państwowych. Trzeba jednak objawy te zapamiętać, jako wymowne świadectwo przekonań i gustów, mających za sobą większość opinii publicznej we Włoszech.

Posłowie socyalistyczni włoscy przeciwni byli manifestacyi strejkowej. Ale wobec spełnionych faktów, wobec nieuniknionych ofiar ludzkich, musieli ratować swoją pozycyę w szeregach partyi, płacąc ratunek pozycyi rezygnacyą z przekonań. Wniosek p. Barzilai, żądający uznania konieczności zapobieżenia nadal w drodze prawodawczej „rzeziom“ proletaryuszów nie miał z góry żadnych widoków przejścia. P. Sonnino imieniem rządu krótko i bez frazesów zaprzeczył, jakoby rzeź miała była miejsce, zwrócił uwagę na to, że wszędzie niemal ludność witała z sympatyą wojsko, obarczone niewdzięcznem zadaniem obrony bezpieczeństwa spokojnych obywateli przed nadużyciami roznamiętnionej niesumienną agitacyą rzeszy, i ubolewał nad powtarzającem się z reguły zjawiskiem, że właściwi winni umieją się zawsze wczas wycofać i ukryć, a za winę ich pokutują obałamuceni przez nich robotnicy, albo żołnierze. Odrzucenie wniosku p. Barzilai 200 głosami przeciw 28 miało dalszy dla grupy socyalistycznej niefortunny rezultat.

Deputowani tej grupy ujrzeli się w matni, z której wyjście było tylko jedno, zrzucenie przyjętej na siebie odpowiedzialności. To też uczynili, motywując złożenie mandatów wypadkami w Turynie, odrzuceniem projektu ustawy o nadzorze pracy, jakoteż wniosku p. Barzilai, wreszcie rozdźwiękiem, ujawnionym w sprawie ostatniego strejku powszechnego, któremu parlamentarni wybrańcy partyi mimo usiłowań zapobiedz nie zdołali.

Jak zwykle zresztą, tak i w tym wypadku ofiarą całego zajścia padli naprawdę tylko robotnicy, oszukani raz jeszcze przez swoich menerów. Bezrobocie w Turynie samo przez się błahe miało powody i doniosłość. Porozumienie było łatwe, lecz z widokami agitatorów sprzeczne. Zorganizowano kampanię przeciw zgodzie — i doprowadzono do rozruchów. Czy robotnicy we Włoszech i gdzieindziej zrozumieją po tylu doświadczeniach, że rządcy, których sami sobie narzucają przez ślepe posłuszeństwo, obowiązujące w organizacyach socyalistycznych, są dla nich często niebezpieczniejsi, aniżeli pracodawcy, z którymi walczą, — i że mimo wszystkiego, mimo nadużyć, których możliwość do minimum zmniejszyć winno być nieustającą troską prawodawców, istnieje między kapitałem i pracą pewna zasadnicza solidarność interesów, której próżno byłoby szukać między pracującym ludem a „biurokratami rewolucyi?“

Położenie.

Polnische Corresp. donosi, że pogłoski o zawarciu kompromisu pomiędzy Rządem a Kołem polskiem są przedwczesne. Świadczy o tem choćby to, że od czwartku nie odbyło się wcale posiedzenie komisyi parlamentarnej Koła polskiego, pomimo, że jej członkowie na prośbę Prezesa umyślnie pozostali w Wiedniu. Kompromis dopiero wtenczas będzie można uważać jako zawarty, jeżeli zostanie przez komisyę parlamentarną Koła polskiego ratyfikowany.

Narodni Listy zajmują się w ostatnim numerze sytuacyą polityczną i piszą, co następuje: „Jest rzeczą niezmiernie trudną w obecnych stosunkach odróżnić, co jest poważnem żądaniem, a co politycznym manewrem. — Jeżeliby jednak Niemcy rzeczywiście upierali się przy tem, by trzecia część ludności miała absolutną większość, to obowiązkiem naszej reprezentacyi narodowej jest wystąpić stanowczo przeciwko tego rodzaju naruszeniu pierwiastka „równości“, którego celem jest utrzymanie narodowych przywilejów. Reprezentanci narodu czeskiego nie powinni popierać reformy, która możeby przeprowadziła emancypacyę polityczną jednostki, ale oddała całe narody w niewolę jednego“.

Jihočeské Listy zamieszczają oświadczenie jednego z posłów młodoczeskich. Polityk ten sprzeciwia się wstąpieniu Czechów do gabinetu ks. Hohenlohego, zanim on nie wypełni przyrzeczeń, poczynionych stronnictwu przez byłego premiera, barona Gautscha.

Jak donosi *Deutschnationale Corr.*, poseł Prade na odbytej z ks. Hohenlohe konferencyi zażądał bezwarunkowej równowagi między blokiem niemieckim i słowiańskim; każda zmiana w podziale okręgów wyborczych miałaby być związaną z dwiema trzeciemi większości. Żądał dalej wydania rozporządzenia, regulującego sprawę obsadzenia posad urzędników państwowych w Czechach. Ks. Hohenlohe miał odpowiedzieć, że nie chce mieszać sprawy reformy wyborczej ze sprawami politycznemi i narodowemi. Gdyby na punkcie reformy wyborczej nie miało dojść do kompromisu między Niemcami i Czechami, to Rząd wówczas przedłoży własny pro-

Listy z Monachium.

(Wystawa członków monachijskiej Secesyi: Becker-Gundahla, Pietzscha i Weishaupta. — Wiosenna wystawa „Secesyi“. — Tatrzański pejzaż polskiego artysty. — Z polskiej kolonii artystycznej. — Walter Crane)

(Dokończenie).

Monachium zaczyna się znowu zapełniać polskimi artystami. Z dawnych artystów, Brandt, Kowalski i Chełmiński stale tu przebywając, obrabiają swe stałe i ulubione tematy i przypominają się tutejszej publiczności w oknach wystaw handlarzy obrazów. Przybył obecnie ze Lwowa Ostrowski, znany nasz rzeźbiarz, wraz ze swą małżonką, również znaną poetką. Od dłuższego czasu stale zamieszkał w Monachium Przybyszewski, którego dramat „Dla szczęścia“ grano wiele razy z powodzeniem we Frankfurcie i w Norymberdze. Obecnie jest codziennym gościem w tutejszej bibliotece: pracuje nad pewnem dziełem naukowem, zatopiony w średniowiecznych i nowszych traktatach łacińskich, niemieckich, francuskich, włoskich i t. d. Dzieło to, podobno ściśle naukowe i bardzo obszerne, ukaże się w języku niemieckim w Monachium. Wieści głoszą, iż Monachium pozna w niedługim czasie cały cykl dramatów p. t. „Taniec miłości i śmierci“. Głośny autor „Matki“ żyje tylko w gronie szczupłem, oddany pracy i tworzeniu, zdala od wiru miejskiego.

W ostatnich dniach otwarto w „Galeryi Heinemana“ wystawę dzieł słynnego rysownika angielskiego, Waltera Crane. Wystawiono jego obrazy i rysunki. Ryszard Muther wyraził się o nim gdzieś, że należy *„zur ehrsamen Species der Kitschmaler“*. Następnie twierdzi, że jego postacie są żywcem przekopiowane z Botticellego, Tycyana, Michała Anioła, Poussina, z Grecyi, że są tylko pocukrzone angielskim estetycyzmem Ruskina, Morrisa i prerafaelitów i że przypominają ilustracye z *Gartenlaube*. Jeśli chodzi o obrazy — to zgoda, ale co do rysunków, co do ilustracyi, to Muther trwa (o ile nie zmienił swego zdania) w zasadniczym błędzie. Nie można go żadną miarą nazwać artystą czerpiącym li tylko z przeszłości (z weneckich drzeworytów, ze „Zwierciadła pocieszenia“ Burgkmaira, z Steinlena i Füricha — jak Muther twierdzi). Przedewszystkiem należy zdać sobie sprawę ze stanowiska, jakie Crane dziś zajmuje w rozwoju zdobnictwa i ilustrowania książkowego. W r. 1848 połączyli się John Millais, Holman Hunt i Dante Gabriel Rossetti w grupę, zwaną „Prae-Raphaelit-Brotherhood“ celem zwalczania akademizmu. Wkrótce rozpoczął Ruskin agitacye w imię estetycyzmu zastosowanego do życia. Do niego przyłączyli się po r. 1860 Edward Burne-Jones, William Morris i Walter Crane. W imię zasad Ruskina, głoszącego idealistyczne prawa i prerogatywy absolutnego piękna, założono t. zw. Morris-Company, a nadto wprowadzono zdobnictwo książkowe na wielką skalę. To ostatnie rozpoczął Rossetti i t. zw. „Chiswick Press“.

Morris zaprowadził je na wyższy szczebel, zwłaszcza gdy założył *Kelmscott Press* w Londynie. Nienawidził maszyny rotacyjnej i szybkiej prasy, sam rysował i wykrawał czcionki, kreślił inicyały, tworzył ozdobniki i bordiury do swych własnych poezyj, i sam kierował drukiem swych dzieł. Ruskin głosił zasady, on je w czyn wprowadzał, i co Europa pod tym względem posiada, jemu ma do zawdzięczenia. Zawdzięcza wiele studyom nad manuskryptami i drukami starych mistrzów: to podniecało jego entuzyazm, ale zarazem nieco krępowało w tworzeniu nowych form — pozostał interpretatorem form gotyckich, zwłaszcza z XV. wieku. Ale piękność jego publikacyj, wydanych we wspomnianej *Kelmscott Press*, była tak wielka, że w angielskim przemyśle książkowym nastał przewrót, który też zadokumentował się i u nas („Chimera“ — Wawrzeniecki). Młodszy od Morrisa, Walter Crane, umiał wyciągnąć z idei powyższych konsekwencye dalsze: oto zdobnictwo zastosował w wyższej mierze wymagań artystycznych do książek dla dzieci (bajki, baśnie, powiastki, opowiadania etc.) i to zrobiło mu w Europie nazwisko, które każdy — prócz Muthera — wymawia z poszanowaniem. Crane wprowadził w czyn to, co Ruskin głosił. Rozpoczął od ozdabiania liter, potem ilustrował bajki i powiastki, a nawet sam je pisał. Znane są jego „Floras Feast“ i „Queen Summer or the tourney of the Lily and the Rose“. Umiał z roślinnych motywów potworzyć istne cuda ornamentacyjne, pełne fantazyi, świadczące o przejęciu się starogreckiem i japońskiem zdobnictwem, lecz zarazem o stworzeniu samoistnego stylu zapomocą „uproszczenia prymitywnego konturów i barw“. Omija plastyczność, z maestryą i wyrafinowaniem operuje płaszczyzną. Podziwiać musimy nietylko jego styl odrębny, ale i zdolność uchwycenia tych momentów, które inteligencya dziecinna młodych czytelników bajek jest w stanie objąć bez wysiłku. Dość, że stworzył odrębną szkołę ilustratorów w Anglii, do których należą również znani dziś artyści, jak Anning Bell, Greenaway, Rickets, Webb i Robinson. Na prospektach wydawnictw angielskich znajdują się często ich ilustracye, a są one tak piękne, że — jak pisze jeden z historyków zdobnictwa książkowego — „nikt nie odważy się rzucić ich do pieca lub kosza, komu nie zbywa na dobrym guście artystycznym“. Jak zaś wielki wpływ wywarł Crane na zdobnictwo niemieckie, to wystarczy przypatrzeć się ilustracyom znanego nam z „Jugend“ Fidusa.

Sagittarius.

jekt, który jednak nie będzie już mógł być zmieniony. Gdy natomiast przyjdzie do takiego kompromisu, to Rząd jest gotów wprowadzić natychmiast trzech Ministrów-rodaków do gabinetu. Dalsza parlamentaryzacya gabinetu mogłaby nastąpić dopiero po załatwieniu reformy wyborczej.

Z pod berła pruskiego.

(Czarna księga. — Wielkopolskie gniazdo sokole. — Zjazd w Pelplinie. — Teatr polski w Poznaniu zagrożony).

Niesłychaną wrzawę wywołało w całem społeczeństwie wielkopolskiem pojawienie się „Czarnej księgi“ z rejestrem osób i rodzin, które wyzbyły się ojcowizny na rzecz komisyi kolonizacyjnej. Pomysł sam w sobie niefortunny, jeszcze gorzej wypadł w wykonaniu. Taki wykaz ściągnął *odium* nietylko na tych, których zamierzano postawić pod pręgierz opinii publicznej, lecz poniekąd także na ich najbliższych, acz żadnej nie ponoszących winy.

Stała się więc wielu osobom i rodzinom najzacniejszym nawet krzywda, a do jej wyrządzenia nie miał prawa ani bezimienny autor, ani instytucya „Straży“, pod której egidą ukazało się wydawnictwo.

Można również było przewidywać, że do „Czarnej księgi“ wkradną się pomyłki. I tak stało się istotnie. Od chwili okazania się wspomnianej publikacyi przynosi *Dziennik Poznański* protesty, wykazujące, jak lekkomyślnie zabrano się do dzieła. Te protesty znajdują w społeczeństwie wielkopolskiem żywy oddźwięk i doprowadziły do tego, że niesprzedane jeszcze egzemplarze „Czarnej księgi“ wycofano z obiegu dla poczynienia poprawek. Czy to jednak wynagrodzi krzywdę niewinnym wyrządzoną?

*

Gniazda sokole wzrastają z roku na rok, zyskując na liczbie członków, a co po zatem idzie, na wziętości i wpływie na społeczeństwo. Oto jak ich rozwój przedstawia statystyka:

Było:

w roku	gniazd	członków
1897	36	2196
1898	40	2119
1900	40	2050
1904	90	4117
1905	144	około 6000

w przeciągu więc lat 8 liczba gniazd wzrosła prawie w czwórnasób, a potroiła się liczba członków.

I ten wzrost jednak nie zadowala pism wielkopolskich, które zestawiając powyższe cyfry z liczbą ludności polskiej, uważają dotychczasowe sukcesy sokolstwa za niedostateczne.

Należy jednak uwzględnić, że rozwój gniazd sokolich napotyka pod berłem pruskiem na znaczne, a nieustanne trudności. Władze miejscowe patrzą na nie bardzo niechętnem okiem. O Trybunał administracyjny ciągle nowe opierają się zażalenia z powodu zarządzeń policyjnych, krępujących sokolstwo. Świeżo np. wystąpił z takiem zażaleniem Sokół w Łęgu (w pow. kwidzyńskim), któremu policya zabroniła odbywania ćwiczeń. Trybunał odmówił słuszności zarządzeniu policyi i uznał, że uprawianie gimnastyki nie może mieć ujemnego wpływu na stosunki publiczne.

*

W Peplinie odbył się z początkiem b. m. zjazd Kółek rolniczych z Prus królewskich. Zjazd jednogłośnie uchwalił zjednoczenie Kółek w jednolity związek.

Po ożywionej dyskusyi uchwalono dalej, że na czele Kółek ma stanąć patron, którego wybierać będą delegaci Kółek. Patronowi nadano władzę nieograniczoną, dając mu jako instrukcyę regulamin patronatu Kółek w W. Ks. Poznańskiem. Do przyszłorocznego zjazdu Kółek ma patron wygotować regulamin patronatu i normalne ustawy dla Kółek.

Jednomyślnie wybrano patronem p. Juliana Jaworskiego z Lipienek.

*

Z kancelaryi teatralnej w Poznaniu otrzymały pisma poznańskie następujące pismo:

„Hiobową wieścią musimy podzielić się z przyjaciółmi polskiej sceny: oto w ogrodzie „Wilhelmshöhe“, który kupiono przed dwoma laty dla teatru letniego — władza tutejsza nie pozwala ani na jedno przedstawienie! Więcej komentarzy nie potrzeba pisać.

Artyści, straciwszy ostatecznie nadzieję, że będą mogli dłużej tu uczciwie pracować na chleb, postanowili z dniem 15 bm. opuścić Poznań i na jesień już nie wrócić; przynajmniej większości młodych, zdolnych, już nie ujrzymy.

Dyrekcya sceny ponosi przez taki ubytek ciężką stratę: z ogromnym mozołem, dwuletniemi ćwiczeniami i nauką zharmonizowany zespół aktorski, rozpadnie się, a nowy ensemble trudno będzie złożyć w obecnych czasach, ponieważ w Królestwie i na Litwie rząd rossyjski zezwala na otwieranie stałych polskich teatrów. Tam też wszyscy zdolni artyści podążą i są poszukiwani. Na to niema rady, ani zapory. Każdy człowiek chce mieć byt pewny i swobodną pracę, a tu jej niema“.

Z pod berła rossyjskiego.

Ze spraw, które z chwilą otwarcia Dumy, obok powszechnej amnestyi, najsilniej poruszają i podniecają ogół społeczeństwa rossyjskiego, na pierwszy plan wybiła się zawiła i groźna z wielu powodów

kwestya agrarna.

Sprawa to w Rossyi nie nowa: od czasu do czasu przelatuje ona, jak jakaś ciężka zmora po nad obszarami olbrzymiego cesarstwa, rozgorączkowuje umysły spragnionego zawsze ziemi ludu, daje broń łatwą w ręce rozmaitych agitatorów, teoretykom-marzycielom dostarcza tematu do akademickich rozpraw. Pod tem hasłem odbywały się też i pierwsze wybory do Dumy wśród włościan; ono wyrobiło w nich przekonanie, że interesy włościan w Petersburgu reprezentować mogą wyłącznie tylko sami włościanie. I przy pomocy zaślepionego w nienawiści ku liberalnej inteligencyi reakcyjnego projektu rządowego wyborczego, wszedł do Dumy istotnie ogromny zastęp włościan, którzy zamiast, z wdzięczności choćby, popierać zamysły opiekuńczego rządu, wyprzedzili od pierwszego dnia stokrotnie wszelkie radykalne zapędy „kadetów“.

Dzisiaj znowu cała prasa rossyjska i opinia publiczna roztrząsają kwestyę agrarną jako najważniejszy problem społeczno-polityczny w Rossyi. Wypada więc i nam poznać przedewszystkiem projekt rozwiązania tej palącej sprawy, powzięty przez większość parlamentarną: stronnictwo konstytucyjno-demokratyczne, tembardziej, że stanowi on część główną w ich programie reform. Istota projektu „kadetów“ da się zamknąć w następujących punktach:

W celu nowego podziału ziemi na korzyść bezrolnej lub małorolnej ludności włościańskiej, ma być dokonane przymusowe wywłaszczenie gruntów: państwowych, apanażowych (udieły), gabinetowych (prywatnych cesarskich), kościelnych oraz będących prywatną własnością instytucyj i osób.

Z dóbr prywatnych postanowiono wyłączyć od przymusowego wywłaszczenia:

a) posiadłości nieznacznych rozmiarów, jakich wymagają warunki gospodarcze:

b) dobra lub ich części, które przez uprawnione do tego instytucye byłyby uznane, jako mające doniosłe znaczenie dla kultury rolnej, w charakterze gospodarstw intenzywnych lub wzorowych:

c) grunta, na których znajdują się fabryki lub zakłady przemysłowe, lub gospodarczo-techniczne, w rozmiarach bezwarunkowo niezbędnych dla tych przedsiębiorstw lub warunków techniki (grunta pod zabudowania, składy i t. d.).

Plantacyom burakowym przy cukrowniach i gorzelniach mają być przyznane pewne ulgi i pewne uprzywilejowane terminy, po których upływie mają one przejść na rzecz ogólnego funduszu gruntowego. Ziemia, na której znajdują się budynki mieszkalne sady, ogrody i winnice, nie podlega wywłaszczeniu, jeżeli to nie będzie konieczne dla usunięcia tak zwanych szachownic.

Ziemie, pochodzące z wywłaszczenia posiadłości wyżej wymienionych, tworzą państwowy fundusz agrarny, z którego tworzyć się będą parcele i oddawać w długoterminową dzierżawę — bez prawa ich sprzedawania — za czynszem dzierżawnym, którego wysokość zależeć będzie od dochodów, jakie ziemia dać może, oraz od wysokości w ogóle podatku gruntowego.

„Nadziały“ otrzymają włościanie bezrolni lub małorolni, którzy gospodarują na nadziałach, otrzymanych niegdyś podczas reformy stosunków włościańskich i na własnych gruntach prywatnych lub wydzierżawionych. Reforma agrarna rozciągać się także będzie i na bezrolnych robotników wiejskich. Za normalny sposób zabezpieczenia stanu włościańskiego uważać się będzie taki obszar ziemi, czy też taka jej ilość, jaka jest w danej miejscowości niezbędna dla pokrycia przeciętnych potrzeb wyżywienia, ubrania i opędzenia ciężarów publicznych.

„Przeprowadzenie tego projektu — pisze organ „kadetów“ *Riecz* — pozbawiłoby większych właścicieli ziemskich całej ich prywatnej własności, z małym tylko wyjątkiem, a oddałoby ją w ręce rolników, zajmujących się osobiście rolnictwem. Wielka własność ziemska zniknęłaby w Rossyi bez śladu, a z nią razem i wielowiekowe przywileje stanowe posiadaczy ziemskich. Rossya chłopska stałaby się prawdziwie demokratyczną, stałaby się krajem odrodzonym, gdzie ludowi, to jest pracowitej ludności rolniczej, przyszłoby odgrywać rolę naczelną w życiu politycznem i społecznem. Wobec tych niezwykłych doniosłości następstw, pewne szczegóły projektu nikną w perspektywie, usuwają się w jakąś dal mglistą. — Pióro odmawia po prostu pisania, a język mówienia o tych szczegółach, o drobnych brakach lub niedokładnościach projektu agrarnego“.

Powyższe, choćby tak zwięzłe streszczenie projektu agrarnego, wskazuje, że panowie „kadeci“ w gorączce agitacyjnej, pragnąc pozyskać głosy chłopskie, zapędzili się zbyt daleko. Dzisiaj, wznieciwszy niebacznie pożar namiętności i nieziszczalnych pragnień, cofają się z nadto skrajnej lewicy ku wygodniejszemu środkowi. Na drugiem posiedzeniu w kwestyi agrarnej — czytamy w *Czasie* — „kadeci“ bardzo widocznie zrzucili z siebie maskę, decydując się na odłożenie debat i projektu do czasu, póki biuro partyi z ogromnego nawału materyału nie wysnuje myśli ogólnej i zasady ogólnej. Taka decyzya równa się odłożeniu tej sprawy, Bóg wie na jak długo. Charakterystyczne są głosy, jakie przy tej sposobności padły z innych stron: chłopi uznali Dumę za niekompetentną do decydowania o kwestyi agrarnej, bo nie została obrana... przez czteroprzymiotnikowe głosowanie: Inny mowca „inteligent“ żądał, by za eksproprywane ziemie płacono obywatelom progresywnie, podwyższając zapłatę w odwrotnym stosunku do ilości posiadanej przez

---

14)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

UMARLI MÓWIĄ...

(Z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Prokurator republiki, pan Vallerois, był od lat kilku kierownikiem sądu w Chambéry. Miał czas ocenić uczciwość zawodową, charakter i talent adwokata. Mówiono, co prawda, o ewentualnej kandydaturze jego przy przyszłych wyborach do ciała prawodawczego i opozycyjne stronnictwo znalazłoby w nim, gdyby przyjął ten wybór, najenergiczniejszego i najczynniejszego przywódcę. Oskarżenie pana Frasne zupełnie niszczyło to polityczne niebezpieczeństwo. Jako ambitny urzędnik, pan Vallerois myślał o tem nie bez zadowolenia, gdy pan Roquevillard wchodził do jego gabinetu.

Nie myślał już jednak o tem, skoro zaczął z nim mówić i wziął sobie za punkt honoru nie widzieć przed sobą nikogo innego, tylko uczciwego człowieka, na którego spadła ciężka próba. Podał mu rękę i zaczął:

— Mam bardzo ciężką misyę do spełnienia w obec pana.

Zatrzymał się i zawahał. Siła moralna adwokata najwięcej się przejawiała w trudnych okolicznościach. Wdzięczny był prokuratorowi za jego delikatność, ale szedł prosto do celu.

— Chodzi o mego syna.

— Tak.

— O prośbę o rozwód, w który jego nazwisko wmięszane? Skarga o wiarołomstwo?

— Nie, na nieszczęście.

— Na nieszczęście?

Ten wyraz mógł mieć tylko jedno znaczenie. Głosem stanowczym, choć przygłuszonym, pan Roquevillard zapytał:

— Czy by chodziło o jaki wypadek? samobójstwo?

— Nie, nie, uspokój się pan — zawołał pan Vallerois zdając sobie sprawę z błędu, jaki popełnił. — Wyjechał tej nocy z panią Frasne: całe miasto wie o tem. Ale gorsze to, że pan Frasne, który właśnie ztąd wychodzi, złożył na moje ręce skargę o nadużycie zaufania względem niego.

Pomimo panowania nad sobą, stary adwokat, z rumieńcem na twarzy, oburzył się:

— Nadużycie zaufania? Znam mego syna. To niemożebne.

Prokurator przeczytał mu skargę podpisaną przez notaryusza i dochodzenia poczynione przez komisarza policyi. Pan Roquevillard słuchał uważnie, nie przerywając. Co mogło z tego wyniknąć, to zagłada jego rodziny, wstyd dla nazwiska. Nie tracąc panowania nad sobą, ale tknięty w samo serce do głębi, wywnioskował:

— Pan Frasne mści się nikczemnie.

— Wierzę temu tak samo jak pan — wyrzekł pan Vallerois, który nie ukrywał już swojej sympatyi do biednego ojca. — Ale pieniądze znikły: w jakiż sposób powstrzymać czynność prawną?

— Mój syn nie jest sam jeden wmięszany w tę sprawę. Skoro dziecko dwudziesto-letnie porywa trzydziesto-letnią kobietę, które z nich dwojga przygotowuje i kieruje ucieczką?

— Przed chwilą dałem to do zrozumienia, na tem samem miejscu, stanowczo. Radziłem przezorność i wymagałem dwudziestu czterech godzin do namysłu. Natrafiłem na niezłomną decyzyę. Sprawiedliwość musi iść swoim trybem. Jestem zmuszony wezwać sędziego śledczego.

Skupiając całe swoje męstwo wobec tego ciosu, jaki los zesłał na niego, pan Roquevillard milczał, gdy prokurator obracał na wszystkie strony tę zagadkę, niepodobną do rozwiązania:

— Są przeciw niemu poszlaki ważne, wyraźne, zgodne: najprzód ułatwienie z powodu jego stanowiska w biurze, następnie, bytność jego wczoraj, wieczorem, z z kluczami, po odejściu innych dependentów, brak środków do przedsięwzięcia zuchwałego porwania, a nawet staranie ujęcia w karby dokonanej kradzieży, obliczenie sumy tak samo, jak się oblicza sumę pożyczki, którą się oddać zamierza.

— Są na jego korzyść inne okoliczności — odrzekł dumnie ojciec. — Najprzód, jego rodzina. Nie zadaje się kłamu całemu szeregowi uczciwych ludzi. A kto panu powiedział, że wyjechał bez żadnych środków? Skoro pieniądze, jego własne, wyczerpią się, wróci, odpowiadam za to.

Rozmowa ich przerwana została wejściem woźnego, który przychodził po adwokata, na którego czekano w sądzie.

— Zaraz przychodzę — odrzekł pan Roquevillard, odprawiając go ruchem ręki.

— Ale jeżeli zostanie uwięziony, w jaki sposób bronić się będzie? — mówił dalej pan Vallerois. — Żechciej pan zrozumieć, że jego sprawa nie jest dobra. Dowody gromadzą się przeciw niemu. A przypuszczając co najpomyślniejsze, chcąc się bronić, będzie musiał sam oskarżać. Czy zechce? W każdym razie, i zawsze będzie uchodził za wspólnika; jeżeli pan nie zmiejsce jego pobytu, poradź mu pan, aby czekał trochę, zanim wróci do Francyi.

Pan Roquevillard energicznie potrząsnął głową.

— Nie, nie! Uciekać, znaczy to samo co przyznać się do winy. Trzeba żeby wrócił. Znajdę dowody niewinności....

I po chwili milczenia, w czasie której ważył w myśli to, co miał powiedzieć, dodał:

— Ponieważ nasze nieszczęście wzrusza pana, panie prezydencie, czy pozwoli mi pan prosić o jedną przysługę, wielką przysługę, która mogła by jeszcze nas uratować?

— Jakaż to przysługa?

— Proszę zaproponować panu Frasne, niech wycofa swoją skargę, w zamian za całkowitą wypłatę stu tysięcy franków.

— Pan by chciał mu zwrócić?

— Zapłacę.

— A jeżeli syn pana nie jest winien?

— Jest w trudnem położeniu, sam pan to powiedział. Nasz honor jest nam droższy. Same choćby śledztwo cień by na niego rzuciło.

— Pan Frasne uchodzi za interesownego. Być może, iż ta skarga jest dla niego środkiem do odebrania swoich pieniędzy. Spróbuj pan zaproponować połowę.

— Nic, żadnych targów. Całkowita wypłata w zamian za cofnięcie skargi.

Dla spokoju sumienia, prezydent, prawie przekonany, zasłaniał się jeszcze zawodowymi skrupułami.

— Ma pan słuszność. Bardzo bym chciał przysłużyć się panu, a tem więcej tego pragnę, wobec pańskiego poświęcenia. Ale czy wypada na mojem stanowisku czynić krok tak bardzo anormalny?

Pan Roquevillard był nieco wzruszony, odpowiadając:

— Jest anormalny, to prawda. Ale czasu nie mamy wiele. Mam przemawiać w sądzie. Za chwilę oskarżenie będzie wiadome całemu miastu. Obecnie pan sam tylko wiesz o tem i możesz powstrzymać ten rozgłos, zdusić. Bardzo pana proszę.

— Dobrze — odrzekł pan Vallerois.— Sposób kosztowny, ale bezwątpienia skuteczny. Uczynię propozycyę w mojem imieniu, abyś pan, w razie, gdyby mi się nie powiodło, nie był zobowiązany do zapłaty, co mogłoby się wydawać jako przyznanie do kradzieży.

— Dziękuję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nich ziemi. Socyalista wreszcie twierdził, że obecnie można jeno poprawić byt włościan, ale niepodobna przeprowadzić nacyonalizacyi ziemi.

Inna bolączka Dumy, która może lada dzień doprowadzić nawet do ostrego zatargu, to tak zwane:

prawa zasadnicze.

Wczoraj już powtórzylismy najcharakterystyczniejsze ich paragrafy, dzisiaj z kolei poświęcić nieco miejsca wypadnie głosom prasy rossyjskiej.

Nasza Ziźń, oceniając sprawiedliwie niewczesność ogłoszenia praw zasadniczych w przededniu otwarcia Dumy i podkreślając wiejącą z nich pleśń biurokratyzmu, stwierdza wszelako, że „wszystkie poprawki, wprowadzone do początkowego projektu, noszą charakter ustępstw, mających na celu wykazanie charakteru konstytucyi nowego aktu prawodawczego. Jest to najbardziej ciasna konstytucya, niemniej jednak.. konstytucya".

Nowoje Wremia na odwrót, jest zachwycone nowemi prawami zasadniczemi. „Nie zrobiliśmy na szczęście karkołomnego skoku od absolutyzmu do czysto parlamentarnego systemu rządów. Kraj zachował silną władzę na czele zreformowanego ustroju państwowego i, być może, owa silna władza przyda się, przedewszystkiem do utrwalenia w narodzie, w społeczeństwie i w samym rządzie zasad surowej legalności".

Wiek XX. podkreśla zagadkowy szczegół, dotyczący Królestwa Polskiego: „W nowych prawach zasadniczych za jednem pociągnięciem pióra zniesiony został tron Królestwa Polskiego, nierozdzielnie związany z tronem rossyjskim. Czwarty artykuł pierwszego tomu Zbioru praw (zasadnicze prawa państwowe) opiewał: „Z cesarskim tronem wszechrossyjskim nierozdzielnie są związane trony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Finlandzkiego". Z powodu nowego sformułowania tego artykułu, w którym jest mowa tylko o Finlandyi, powstaje cały szereg wątpliwości:

„Czy ostatecznie Polska zostaje oddzieloną od Rossyi i przywrócona jej będzie niezależność? Czy też zwróconą ona zostaje Prusom i będzie przywrócony *status quo ante* 1807 r.? Czy też wreszcie obecną chwilę odrodzenia całego państwa i potężnego podniecenia polskiego ducha narodowego uznano za najodpowiedniejszą do wyrwania ostatnich wspomnień historycznych o przeszłości narodu polskiego? Przypuszczać należy, że pierwszą sprawą przybywających do Petersburga posłów polskich będzie przedsięwzięcie kroków dla wyjaśnienia nowego położenia rzeczy, przy którem, być może, okażą się oni nieupoważnionymi do zasiadania w Dumie".

Riecz, organ partyi „kadetów", widzi w prawach zasadniczych jedynie.... bombę, rzuconą w twarz Dumie państwowej. „Biurokracya uważa za konieczne zabezpieczyć swoje interesy przed możliwymi zamachami na nią ze strony Dumy państwowej, a przedewszystkiem zabezpieczyć swoją nieodpowiedzialność wobec reprezentantów narodu, swoje prawo udziału w Radzie państwa, swój głos decydujący w kwestyach budżetu państwowego. I cel ten osiągają przez to, że z artykułów prawa z d. 3 marca, podlegającego kompetencyi Dumy, przeniesione zostały do „praw zasadniczych", nie podlegających żadnej kontroli, te właśnie normy, które roztaczają tak troskliwą opiekę nad interesami ustroju biurokratycznego.

„Jeśli wczoraj — kończy *Riecz* — nie spodziewając się ogłoszenia praw zasadniczych, twierdziliśmy, że wiele będzie zależało od treści mowy tronowej, to obecnie, kiedy trzeba poprawić błąd popełniony, należy na nią zwrócić szczególniejszą uwagę, ponieważ stanowi ona ostatni środek, mogący choć w części zapobiedz wybuchowi, w innym wypadku — nieuniknionemu. Jak prędko może nastąpić ów wybuch, przewidzieć, rzecz prosta, trudno, że jednak zarówno Duma, jak i kraj cały jest głęboko obrażony ogłoszeniem kancelaryjnej konstytucyi — to nie ulega wątpliwości".

I bomba istotnie pękła: Na posiedzeniu „kadetów" — pisze korespondent *Czasu* — jednomyślnie uchwalono, by posłowie w Dumie żądali rewizyi praw zasadniczych, oficyalnie ogłoszonych, które *de facto* niweczą ukaz konstytucyjny i sprowadzają konstytucyę do zera. Postanowienie to równa się wypowiedzeniu wojny rządowi i stworzeniu zaraz na pierwszem posiedzeniu Dumy konfliktu. To tak jasne, iż z tego będzie „awantura", że po zdecydowaniu tego wniosku, obecni winszowali sobie wzajemnie rewolucyi.

Kluby i stronnictwa w Dumie.

Do komisyi parlamentarnej wybrani zostali z grona posłów z Królestwa Polskiego pp.: Jan Harusewicz, Alfons Parczewski i Jan Stecki.

Spotkanie posłów Królestwa Polskiego z posłami Litwy i Rusi odbyło się w sali bibliotecznej przy kościele św. Katarzyny. Nastrój panował radosny i serdeczny. Przemawiali: poseł m. Warszawy, Franciszek Nowodworski, poseł miński, Aleksander Lednicki; poseł lubelski, Jan Stecki; poseł miński do Rady państwa, Edward Woyniłłowicz; poseł siedlecki, ks. Seweryn Światopełk-Czetwertyński, oraz kilku innych. Debatowano obszernie nad sprawą Koła polskiego. Po wyczerpujących obradach okazała się konieczność zorganizowania dwóch grup parlamentarnych: Koła polskiego z Królestwa i Koła krajowego z Litwy i Rusi. Utworzenie dwóch Kół zostało postanowione. Po ukończeniu obrad w ścisłem gronie polskiem, posłowie Królestwa Polskiego, Litwy i Rusi wspólnie udali się na naradę do stronnictwa Wolności ludu (kadetów).

Partya włościańska w Dumie, licząca już obecnie przeszło 120 członków, powzięła następującą uchwałę: „Rossyjski ruch wolnościowy, wywołany został przez ucisk palityczny i ekonomiczny warstw pracujących, które składają się z włościan, proletaryatu robotniczego i inteligencyi zawodowej. Warstwy te od dawien dawna dźwigały na swych barkach ruch wolnościowy. Warstwy pracujące występują teraz do walki o zdobycie i ujęcie władzy politycznej, jako środka do zabezpieczenia sobie dobrobytu ekonomicznego i dalszego rozwoju kulturalnego kraju".

Żydzi wybrani posłami, postanowili nie tworzyć w Dumie osobnej grupy narodowościowej, lecz ze względów taktycznych połączyć się z postępowemi grupami politycznemi.

Ostatnie dni stanu wojennego.

Czytamy w *Kuryerze Warszawskim*: Według otrzymanych przez nas informacyj źródłowych, zniesienie stanu wojennego w Warszawie i w Królestwie Polskiem jest sprawą już dni najbliższych. Obecnie codziennie uwalniani są z więzień polityczno-administracyjnych tak zw. przestępcy polityczni po kilkunastu dziennie z więzień w Mokotowie, twierdz w Modlinie, Brześciu Litewskiem i cytadeli również w forcie Aleksego. Wypuszczani bywają na wolność jednak tylko więźniowie, nie należący do kategoryi oskarżonych o rabunki, gwałty, mordy i t. p. przestępstwa. W ogóle władza tymczasowa generał-gubernatorska wojenna w Warszawie i w gubernii warszawskiej w znacznej mierze zaprzestała czynić obecnie trudności przy uwalnianiu więźniów politycznych.

Anglia pionierką rozbrojenia.

Nie poprzedzona hałaśliwemi przygotowaniami, przeprowadzona krótko a węzłowato, stała się dyskusya angielskiej Izby gmin w sprawie rozbrojenia, prawdziwą niespodzianką dla zagranicy.

Bo też niezwykłe to zdarzenie, by ciało ustawodawcze zastanawiało się w dzisiejszej chwili okrojeniem wydatków na cele wojenne, jako rzeczą możliwą. Dziwniejsze jeszcze, że parlament wielkiego mocarstwa z naciskiem podniósł myśl tę, jako swe życzenie, a najdziwniejsze już chyba, że rząd zajął wobec takiego postulatu życzliwe stanowisko.

Rezolucya przez Izbę gmin bez protestu ze strony rządu uchwalona, jest wypadkiem niezaprzeczenie doniosłym, jakkolwiek przypuszczać nawet niepodobna, by praktyczne jej znaczenie sięgnęło tak daleko, jak tego pragną inicyatorzy. Wspomniana rezolucya dowodzi, jak głęboko dzisiaj zakorzeniło się pragnienie pokoju, jak żywo i powszechnie jest odczuwane.

Niema dziś państwa — pisze w komentarzu do angielskiej rezolucyi *Koeln. Ztg.* — które z przyjemnością brnęłoby w wydatki na cele wojenne, jedynie gwoli zamiłowaniu w przepychu wojskowym lub popisaniu się swą potęgą. Przeciwnie: każde państwo czułoby się szczęśliwe, gdyby mogło zmniejszyć koszta własnego bezpieczeństwa, byle tylko zmniejszenie kosztów nie zmniejszyło bezpieczeństwa. Teoretycznie byłoby równoczesne rozbrojenie się wszystkich państw najprostszą drogą dla dojścia do tego upragnionego ideału, jakim jest ulżenie ludności opodatkowanej przez redukcyę budżetu wojennego. Niestety podobny projekt spotkałby się z takiemi trudnościami, że nikt jeszcze nie miał odwagi na seryo przyłożyć doń ręki, nikt na seryo nie marzył nawet o jego przeprowadzeniu w praktyce i nikt też nie kwapił się z daniem początku ogólnemu rozbrojeniu.

Anglia — ciągnie *Koeln. Ztg.* dalej — oświadcza teraz, że kto wie, czy nie zdecyduje się jednak na krok podobny. Jakoż przyznać jej wypada, że dzięki wyspiarskiemu położeniu geograficznemu, dzięki niesłychanej przewadze swej marynarki, przyszłoby to jej łatwiej uczynić, aniżeli n. p. Niemcom, których flota — mimo wszystko, co się o niej głosi — zdolna jest zaledwie do obrony wybrzeży.

Bądź co bądź — kończy organ niemiecki swe uwagi — gdyby Anglia dotrzymała swej nieobowiązującej zapowiedzi, gdyby z dziedziny rozpraw parlamentarnych przeszła pod tym względem na pole praktyczne, — próba taka obudziłaby niezawodnie ogólne zajęcie i spotkałaby się ze szczerą życzliwością.

Rezolucya Izby gmin wywołała, jak donosi *Biuro Reutera*, silne wrażenie w Ameryce. Z nietajoną radością powitały ją koła rządowe w Waszyngtonie. Amerykańscy delegaci poprą z całą usilnością wszelki projekt w sprawie rozbrojenia, jaki pojawiłby się na drugiej konferencyi pokojowej w Hadze. Sami jednakże — głosi *Biuro Reutera* — nie podejmą inicyatywy w tym kierunku, bo nie jest rzeczą Ameryki, cieszącej się zupełnem bezpieczeństwem, by wskazywała mocarstwom europejskim, jakich jąć się mają sposobów dla zawarowania swego bezpieczeństwa.

KRONIKA.

Lwów, 15 maja.

Kalendarz.

Środa (16 maja):

Jana Nep. — Wieńczysława. — Tymofteja.

Wschód słońca o godzinie 3 51 rano, zachód słońca o godzinie 6 52 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej, i na Bukowinie: Przeważnie ciepło, słabe wiatry, skłonność do burz.

— **Rada m. Lwowa** odbędzie w bieżącym tygodniu dwa posiedzenia: jutro, we środę i we czwartek, każdym razem o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali ratuszowej.

— **Z Uniwersytetu.** Pp. Feliks Emanuel Borowczyk, auskultant sądowy w Nowym Sączu, rodem z Krzeszowic, i Arnold Schiffmann z Ulanowa, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim: pierwszy stopień doktora praw, drugi stopień doktora filozofii.

— **Wiadomości kościelne.** Archidyecezya lwowska obrz. łać. — Odznaczony Mant. i Rok.: ks. Joachim Motykiewicz, b. dziekan świrski, proboszcz w Brzozdowcach. Instytuowany na probostwo w Althütte ks. Jan Mościcki. Przeniesieni: Ks. Maryan Jakubowski z Zimnowody do Waręża; ks. Antoni Szwarz z Zaleszczyk do Buczacza; ks. Mieczysław Zawadzki z Buczacza do Zaleszczyk

Dyecezya przemyska obrz. łać. Przeniesieni: ks. Błażej Stopa, wikary z Wielowsi, na dyrygensa do Niebylca; ks. Józef Szurek, administrator w Radawie, na wikarego do Wielowsi; ks. Paweł Domin, wikary w Kańczudze, do Zaleszan; ks. Piotr Bajek, wikary w Zaleszanach, do Kańczugi.

Dyecezya tarnowska. Przeniesieni: ks. expozyci: ks. Marcin Zuziak z Nagoszyna do Przydonicy; ks. Ignacy Mordawski z Przydonicy do Pogórskiej woli; ks. Michał Leżon z Pogórskiej woli do Kamionki małej; ks. Stefan Tabaszewski z Kamionki małej do Ochotnicy; ks. Fr. Borowiecki z Ochotnicy do Nagoszyna.

— **Z Towarzystwa Dziennikarzy Polskich.** Wydział Towarzystwa na odbytem wczoraj posiedzeniu ukonstytuował się, wybierając ponownie jednogłośnie: sekretarzem p. Bronisława Laskownickiego, a skarbnikiem p. Aleksandra Milskiego.

— **Nowa stacya telegrafu.** Z dniem 20 b. m. otwarta zostanie w Węgierskiej Górce (powiatu żywieckiego) przy istniejącym tamże urzędzie pocztowym stacya telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Posagi.** Dnia 23 czerwca b. r. przed południem odbędzie się w kaplicy św. Zofii we Lwowie, po odprawieniu Mszy św. o godzinie 9, losowanie posagów z fundacyi imienia; Jana Antoniego Łukiewicza, Karola Soboty, Elżbiety Czarkowskiej, Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana.

Do losowania posagów z fundacyi Jana Antoniego Łukiewicza, tudzież z fundacyi Karola Soboty i Elżbiety Czarkowskiej będzie oprócz dziewcząt, znajdujących się w Zakładzie SS. Miłosierdzia u św. Kazimierza we Lwowie przypuszczonych 10 innych dziewcząt, które przedstawi proboszcz parafii łać. św. Mikołaja we Lwowie. Kompetenki mają zgłosić się w tym celu u przełożonej Zakładu, względnie w urzędzie parafialnym kościoła św. Mikołaja, najdalej do 20 czerwca 1906 i udowodnić metryką urodzenia, metrykami śmierci obojga rodziców tudzież legalnem świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły 8 rok życia, a nie przekroczyły 24, że są ubogiemi sierotami po obojgu rodzicach, że urodziły się z rodziców ślubnych i że zachowują się moralnie.

Wygrywająca posag z fundacyi im. Elżbiety Czarkowskiej będzie obowiązana modlić się za duszę fundatorki szczególnie w rocznicę jej śmierci tj. dnia 19 czerwca każdego roku.

Do losowania posagów z fundacyi Wincentego Łodzia Ponińskiego i Gwidona Milana będą obok wychowanek Zakładu św. Kazimierza przypuszczone także inne dziewczęta, które udowodnią metryką i świadectwem ubóstwa i moralności, że ukończyły 8 rok życia, a nie przekroczyły 24, że są religii katolickiej, z ubogich rodziców ślubnych, w Galicyi urodzone i zachowują się moralnie.

Obdarzona posagiem z fundacyi im. Wincentego Łodzia Ponińskiego będą obowiązane modlić się za spokój duszy fundatora, a w rocznicę śmierci jego, 24 marca każdego roku wysłuchać mszy św.

Podania udokumentowane o przypuszczenie do losowania mają być wniesione do protokołu podawczego c. k. Namiestnictwa najpóźniej do 15 czerwca 1906. Obdarzone posagiem z jednej z tych fundacyi niemogą ubiegać się po raz wtóry o posag z tej samej fundacyi. Wygrane sumy posagowe będą na rzecz wygrywających aż do czasu ich zamążpójścia lub osiągnięcia fizycznej pełnoletności korzystnie ulokowane.

— **Lwowska Izba handlowa i przemysłowa** odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie, na którem toczyła się dłuższa dyskusya nad sprawą budowy własnego domu dla Izby i Muzeum technologicznego, referowaną przez p. Schayera. Ostatecznie w głosowaniu uchwalono: 1. Zakupić z gruntu obj. wyk. hip. II. 381. 406 i 1271 ks. gr. dziel. I. miasta Lwowa od ulicy Akademickiej 1200 sążni kwadr. za cenę ryczałtową 375.000 K., czyli po 312 K. 50 hal. za 1 sążeń kwadr., przyczem sprzedawcy przyjmują na siebie obowiązek splantowania sprzedanego gruntu pod budowę na całym obszarze; 2. Wybudować na tym gruncie gmach na pomieszczenie Izby, ewentualnie giełdy, oraz Muzeum technologicznego i wyznaczyć na pokrycie kosztów zakupna gruntu i kosztów całej budowy maksymalny kredyt do kwoty 1,200.000 K., z tem zastrzeżeniem, że kosztorys szczegółowy budowy będzie pełnej Izbie do zatwierdzenia przedłożony i suma kredytu w granicach kwoty 1,200.000 K. zostanie wówczas ostatecznie ustalona; 3. Upoważnić prezydyum Izby do przeprowadzenia rokowań z instytucyami bankowemi celem zaciągnięcia pożyczki w kwocie na budowę potrzebnej, a w szczególności już obecnie do kwoty 500.000 K. na uiszczenie ceny kupna gruntu i pokrycie dalszych bezpośrednio następujących wydatków; 4. Celem przysposobienia funduszów na oprocentowanie i amortyzacyę pożyczki uchwaliła Izba podwyższyć dodatek do podatku na rzecz Izby o 3 prc., począwszy od dnia 1 lipca 1906 r. 5. Rozpisać ewentualnie konkurs na plany budowy i poruczyć wyznaczenie nagród i szczegółowe przeprowadzenie tej uchwały komisyi budowy; 6. Polecić prezydyum Izby, aby wdrożyło rokowania z gminą miasta Lwowa o przyznanie ekwiwalentu za oddanie lokalności gminnych, obecnie przez Izbę, względnie przez Muzeum zajmowanych, oraz poczyniło starania u Rządu i kraju o przyznanie subwencyi na budowę Muzeum; wreszcie 7. Polecić prezydyum zwołanie kuratoryi Muzeum technologicznego dla uproszenia jej do współdziałania przy budowie Muzeum.

— **Muzeum im. Dzieduszyckich.** Ś. p. Włodzimierz hr. Dzieduszycki przeznaczył wedle artykułu X. ustawy ordynackiej z dochodów majątku powierzniczego sumę 24.000 kor. rocznie jako dotacyę dla Muzeum przyrodniczego hr. Dzieduszyckich z tem dalszem postanowieniem, że sposób użycia tej rocznej dotacyi zależy wyłącznie od każdoczesnego ordynata i że rachunek ma być corocznie Radzie ordynackiej przedkładany, a następnie drukiem ogłaszany W myśl powyższych postanowień ustawy ordynackiej, podaje niniejszem ordynat Tadeusz hr. Dzieduszycki do publicznej wiadomości następujący rachunek przychodów i wydatków Muzeum przyrodniczego hr. Dzieduszyckich za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1905 r.

Przychody: Dotacya na rok 1905 24.000 kor., różne zwroty 73 kor. 14 hal. Razem 24.073 kor. 14 hal.

Wydatki: Zakupno zbiorów i okazów 141 kor. 74 hal., zakupno: a) dzieł 936 kor. 63 hal.; b) pism i publikacyj peryodycznych 186 kor. 78 hal.; płace urzędników i sług 15.386 kor. 60 hal., współpracownicy naukowi 4040 kor., koszta administracyjne 959 kor. 67 hal., koszta kancelaryjne 179 kor. 98 hal., asekuracya zborów i różne 264 kor., opał i światło 877 kor. 84 hal., koszta utrzymania gmachu muzealnego 164 kor. 13 hal., spłata na koron 17.726 i 53 hal. zaliczki z ordynacyi z lat poprzednich 935 kor. 77 hal. Razem 24.073 kor. 14 hal.

Reszta zaliczki ordynacyi niespłaconej i przeniesionej na rok 1906 wynosi 16.790 kor. 76 hal.

Rada ordynacka powiernictwa familijnego hr. Dzieduszyckich na posiedzeniu z dnia 27 marca 1906 udzieliła ordynatowi absolutoryum z powyższego rachunku, co sąd krajowy cywilny oddział VII we Lwowie uchwałą z dnia 5 maja 1906 L. cz. F. 7/98/181 do wiadomości przyjął,

— **Mianowanie.** Dr. Władysław Skórski zamianowany został sekundaryuszem szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Weterynarze w rzeźni miejskiej. Jak niedawno pisaliśmy, szkontrum, przedsięwzięte znienacka przez magistrat w kasie korporacyjnej rzeźników, wykazało, że kasa ta trzem

weterynarzom wypłacała gratyfikacye za działalność — korzystną dla korporacyi.

W skutek tego odkrycia nastąpiło zasuspendowanie wszystkich trzech weterynarzy rzeźnianych. W ich miejsce powołanym został tymczasowo weterynarz miejski dr. Kulczycki, jedyny z etatu miejskiego, jaki pozostawał do dyspozycyi. Ponieważ zaś skutkiem niedostatecznych sił chromać musiałby dozór weterynarno-policyjny w rzeźni, tymi dniami powołani zostaną tymczasowo weterynarze z poza magistratu do pełnienia funkcyj w rzeźni.

— **Towarzystwo ochronek chrześciańskich małych dzieci** odbędzie doroczne walne zgromadzenie dnia 22 b. m. o godzinie 4 po południu w gmachu c. k. Namiestnictwa.

— **Wielki kiermasz narodowy** na dochód Towarzystwa weteranów z roku 1863/4 odbędzie się w pierwszych dniach czerwca b. r. na placu powystawowym.

— **Walne zgromadzenie** Towarzystwa „Związek rodzicielski" odbędzie się dnia 26 b. m. w sali ratuszowej o godzinie 5 wieczorem.

— **Uroczyste poświęcenie i otwarcie lokalu** „Towarzystwa zabaw ruchomych" odbyło się w niedzielę, 13 b. m. Lokal mieści się przy ul. Zielonej l. 22.

— **Wykład o »hygienie turystyki«**, ostatni z seryi wykładów, urządzonych staraniem „Towarzystwa zabaw ruchowych", wygłosi dziś we wtorek, o godzinie 7 wieczorem docent dr. Panek w wielkiej sali ratuszowej.

— **Zgłoszenia do międzyszkolnych zawodów w piłce nożnej**, zapowiedzianych na dzień 20 b. m., przyjmuje Biuro „Towarzystwa zabaw ruchowych" przy ul. Zielonej l. 22 w godzinach wieczornych. Zgłaszać się mogą tylko pełne drużyny najdalej do 17 b. m. godz. 8 wieczorem. Zwycięska drużyna stanie w czasie Świąt Zielonych w Krakowie do zawodów z tamtejszą najlepszą drużyną.

△ **Z domu rodzicielskiego** zbiegła onegdaj 18-letnia Marya Mayerówna, córka szewca.

Mayerówna jest blondynka, słusznego wzrostu, o pociągłej twarzy i ubrana była w ciemną suknię i słomkowy kapelusz.

△ **Pożar.** Dziś około godziny 2 nad ranem wybuchł w realności przy ul. Janowskiej l. 62, należącej do dra Małachowskiego a składającej się z kilku domów parterowych, pożar. Dzięki energicznej akcyi ratunkowej, z jaką pospieszyła miejska straż pożarna, udało się pożar w przeciągu pół godziny zlokalizować, tak, iż pastwą płomieni padł tylko domek frontowy.

Przyczyną pożaru — jak przypuszczają, — była wadliwa konstrukcya komina.

△ **Kronika policyjna.** W mieszkaniu Anny Leszakowej, dozorczyni realności przy ul. Boimów l. 14 aresztowano wczoraj zarobnika Michała Szmigowskiego, u którego zakwestyonowano: tytonierkę z tulskiego srebra, złoty krzyżyk, złoty zegarek z łańcuszkiem i wizytówkę p. Jana Torosiewicza.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Michał Kasaraba, emer. komisarz konceptowy magistratu lwowskiego, w 86 roku życia; Ferdynand Müller, towarzysz ciesielski, w 54 roku życia; Jan Zięcior, funkcyonaryusz kolei państwowej i właściciel realności, w 68 roku życia; Łukasz Romanów, dozorca więźni Zakładu karnego, w 42 roku życia; Franciszka z Mroczkowskich Jaworowiczowa, w 85 roku życia.

W Rzeszowie, Michał Waydowski, porucznik 1 pułku dragonów, w 33 roku życia.

W Stanisławowie, Ignacy Zdrassil, notaryusz, w 88 roku życia.

— **Strejk robotników budowlanych.** Z Podgórza donoszą, że wczoraj rano zawiesili pracę wszyscy robotnicy budowlani, zatrudnieni przy budowie kościoła parafialnego w Podgórzu. Powodem strejku ma być żądanie przedsiębiorcy, aby robota rozpoczynała się o godzinie 6 rano, robotnicy zaś twierdzą, że wedle ugody praca ma się rozpoczynać o godzinie 7 rano.

— **Dziewczyna,** której strasznie poszarpane zwłoki znaleziono onegdaj na torze kolejowym w pobliżu Podgórza, nazywała się — jak stwierdziła policya krakowska — Stefania Samkówna. Cierpiała ona na chorobę „wilka" i ta prawdopodobnie popchnęła ją do samobójstwa.

— **Zjazd adwokatów i notaryuszy** odbędzie się w Wiedniu w dniach 8 i 9 września b. r.

— **Strejki.** W mitrowickiej fabryce tanniny (garbnika) wybuchł wczoraj — jak donoszą z Osieka — częściowy strejk.

Obóz strejkujących robotników budowlanych został przez policyę rozwiązany. Budowniczowie wydalili 800 robotników. Socyalistyczna organizacya krajowa postanowiła 20 prc. płac robotników pracujących przelać do kasy strejkowej, celem udzielenia robotnikom w Osieku poparcia.

Z Serajewa telegrafują: W kopalniach węgla i żelaza w Zenicy wybuchł strejk powszechny. Strejkujący obrzucili żandarmów kamieniami i strzelali z rewolwerów. Żandarmi dali ognia. Trzech robotników padło trupem, pięciu odniosło rany. Jeden żandarm jest ranny. Odeszły ztąd do Zenicy dwie kompanie wojska, celem wzmocnienia tamtejszej załogi. Strejkuje około 1 500 robotników.

W Mostarze strejk skończył się.

Z powodu nieporozumienia przy wypłacie zarobków, zastrejkowało w Grazu 400 robotników szewskich.

— **Krwawa bójka Czechów z Niemcami.** Z Opawy donoszą: W niedzielę po południu pomiędzy Czechami, udającymi się z „Besedy" na wycieczkę w okolicę, z kilku młodymi Niemcami przyszło do bójki, przyczem 3 osoby odniosły rany. Starcia pomiędzy Czechami a Niemcami trwały jeszcze podczas wycieczki. Wieczorem zapanował spokój. Policya aresztowała jedną osobę.

— **Bandytyzm w Królestwie Polskiem.** Do *Kuryera Warsz.* telegrafują z Radomia: Banda uzbrojonych rabusiów napadła onegdaj w nocy na dwór p. Lipskiego w Klikowie. Pana L., starca 90-letniego, rabusie powalili na ziemię, groźbami rewolwerów obezwładnili służbę i splondrowawszy cały dwór, zabrali gotówkę, srebra, kosztowności i t. p., oraz 2 klacze ze stajni, poczem zbiegli bezkarnie. Poszkodowany oblicza straty na przeszło 10 tysięcy rubli.

Z Lublina donoszą: Na dwór p. Leona Przanowskiego, w Krasnem, w gubernii lubelskiej, napadła banda uzbrojonych rabusiów, którzy grożąc śmiercią p. Przanowskiej w nieobecności męża, zmusili ją do otwarcia kasy ogniotrwałej i zabrali z niej 700 rubli.

Na znanego ogrodnika warszawskiego, p. G. Ulricha, jadącego do majątku swego pod Wolą, napadło na szosie wolskiej kilkunastu uzbrojonych w rewolwery zbirów, którzy rozpoczęli strzelaninę. Rabusie, wiedząc, że p. Ulrich wiezie pieniądze na tygodniową wypłatę robotników, pragnęli mu je odebrać. Konie spłoszone strzałami poniosły, i tej okoliczności zawdzięcza p. Ulrich ocalenie życia i pieniędzy. Rabusie posłali za uciekającym kilkanaście strzałów, które podziurawiły powóz, a towarzyszowi p. Ulricha, p. Drożemu, przestrzeliły kapelusz.

— **Uczniowie gimnazyalni bandytami.** *Kuryer Litewski* donosi: Dnia 4 b. m. w miasteczku Meszkuciach pod Szawlami, do sklepu monopolowego zgłosiło się trzech ucharakteryzowanych, przebranych w sukmany młodych ludzi, żądając wydania wszystkich pieniędzy, znajdujących się w kasie. Żądanie swe popierali rewolwerami. W kasie znajdowało się 7 rubli z kopiejkami, które młodzieńcy zabrali i znikli. Ponieważ kilka miesięcy temu za podobny napad i ograbienie, egzekucya karna wojskowa nałożyła na całą gminę kontrybucyę, przeto, na wszczęty alarm, całe miasteczko ruszyło w pościg. Pogoń okazała się skuteczną, gdyż robotnicy pracujący w polu odprzęgli konie i niebawem idących pieszo napastników otoczyli. Pomimo też, że ci odstrzeliwali się z rewolwerów, raniąc kilku parobków, tłum zabił dwóch bandytów, a trzeciego ciężko poranił.

Sprawdzenie osobistości wykazało, że zabitymi są uczniowie szóstej klasy gimnazyum szawelskiego Gutowski i Montwiłł, raniony zaś Petrunajtis jest uczniem czwartej klasy tego gimnazyum.

Kronika prowincyonalna.

§ Śmierć pod kołami pociągu. Z Mościsk piszą nam: Onegdaj w nocy znaleziono na torze kolejowym niedaleko stacyi Sądowa Wisznia zwłoki nieznanego mężczyzny z odciętemi przez pociąg nogami. Identyczności denata dotychczas nie stwierdzono.

§ Cztery zagrody włościańskie spłonęły w tych dniach w Dzibułkach, powiatu żółkiewskiego. Szkoda, ubezpieczona na 2.400 koron, wynosi 4.110 koron. — Pożar wznieciły dzieci, bawiąc się zapałkami.

Kronika zagraniczna.

* Strejk robotników metalowych w Dreźnie. Wczoraj po południu około 2000 robotników metalowych uchwaliło podjąć na nowo rokowania, zerwane w ubiegłym tygodniu.

* Liniewicz przed sądem. *Daily Telegraph* donosi z Petersburga, że na rozkaz cara generał Liniewicz stanie przed sądem wojennym z powodu zachowania się swego podczas powstania na Syberyi. Liniewicz w memoryale, wystosowanym do cara, tłómaczył się tem, że telegramy, otrzymane z Petersburga, informowały go, jakoby rząd carski upadł i jakoby w Petersburgu utworzono rząd rewolucyjne. Car nie uznał tego tłómaczenia. Tak samo generał Stoessel stanie przed sądem wojennym.

* Krwawe demonstracye przekupniów. Z Cagliari (na Sardynii) donoszą: Z powodu różnicy zdań co do zapłaty za miejsca, zajmowane przez przekupniów na targowicy, przyszło onegdaj do burzliwych demonstracyj. Demonstranci zmusili kupców, do zamknięcia sklepów. Robotnicy świętują i dopuszczali się gwałtów. Silne grupy manifestantów rzucały kamieniami na żołnierzy. Pułkownik, kapitan i kilku karabinierów zostało zranionych. Wojsko musiało użyć broni. Jednego demonstranta zabito, dwóch zraniono.

* Aresztowanie fabrykanta bomb. W Vienne, w departamencie Izery, aresztowano anarchistę Laffonde, podejrzanego o fabrykowanie bomb w Lyonie.

Notatki literacko-artystyczne.

»Naszego Kraju« dwa ostatnie zeszyty (19 i 20) przynoszą sporo ciekawej lektury. O dalszych ciągach prac dawniej rozpoczętych nie wspominamy. Do galeryi zamków polskich przybyły opisy Krasiczyna, pióra Edwarda Webersfelda, i Jarosławia, pióra J. Chołodeckiego. Tenże sam autor skreślił ciekawe wspomnienie o Henryku Schmittcie. Interesującą jest notatka Aleksandra Wybranowskiego o starych naszych dworach, którą ilustrują podobizny charakterystycznych dawnych siedzib szlacheckich. Ponadto zasługują na wspomnienie prace: Adama Stodora „Salome w współczesnej liryce i dramacie"; Edmunda Zechentera „W godzinie cudu"; Bolesława Ance „Francuz o Polsce i jej wieszczach"; sylwetka Jana Zacharyasiewicza, wreszcie obszerny dział stałych rubryk, jak: „Korespondencya", „Z sali odczytowej", „Z nowości wydawniczych" i t. d. *Nasz Kraj*, mimo trudne warunki, znajduje się w stadyum ciągłego rozwoju i daje swoim czytelnikom, których liczba wzrasta z każdym miesiącem, lekturę bardzo obfitą i ciekawą.

Tygodnik Ilustrowany. Najnowszy numer *Tygodnika Ilustrowanego* — jako pierwszy po połączeniu się tego pisma z *Wędrowcem* — nie zawodzi oczekiwań i przypuszczeń, że to połączenie się dwóch pierwszorzędnych ilustracyj polskich przyczyni się do tem większego rozwoju *Tygodnika*.

W rzeczy samej zarówno dział artystyczno-literacki, jak i aktualno-polityczny przedstawia się bardzo pokaźnie.

W dziale artystyczno-literackim znajdujemy — po za ilustracyami Rauchingera, W. Kossaka i w. i. — artykuł Szymona Askenazego: O założeniu Królestwa Polskiego w r. 1815, — dalej interesujący list z Krakowa, najnowszą nowelę Gabryeli Zapolskiej p. t. „Rehabilitacya", oraz ważny przyczynek historyczny H. Sudowskiego p. t.: „Joanna Zubrowa", dotyczący kwestyi kobiet, które służyły w wojsku polskiem.

Dział „Chwili bieżącej" objętością swą wyrównywa już głównej części numeru, a to zwiększenie objętości *Tygodnika* redakcya motywuje: „koniecznością uwzględnienia obfitego materyału z ważnych wydarzeń epoki dziejowej, którą obecnie przeżywa nasz naród".

Znajdujemy więc obok barwnego feljetonu o wyborach na Litwie, napisanego przez jednego z obecnych posłów naszych, p. M. Massoniusa, — cały szereg udatnych zdjęć fotograficznych z wyborów w Warszawie, oraz 23 portretów nowych posłów, tak, że wraz z podanymi przez *Tygodnik* poprzednio fotografiami czytelnicy otrzymali już prawie komplet.

Numer zamyka zabawna karykatura Lenca; — Lenc tym razem wziął na ostrze swego ołówka jednego z kandydatów, którzy w wyborach nie zwyciężyli i dał nam w szeregu obrazków „jeden dzień z życia niedoszłego posła".

Wystawie międzynarodowej, igrzyskom olimpijskim, zaburzeniom w Paryżu — poświęcono szereg oryginalnych ilustracyj.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, po raz pierwszy, (nowość). „Dobrodziej złodziei", wesoła tragedya oryginalności w 5 aktach, napisana przez Karola Irzykowskiego i Henryka Mohorta.

We środę, „Gejsza", japońska operetka w 3 aktach, muzyka Sidney Jonesa.

We czwartek, po raz drugi (nowość) „Dobrodziej złodziei", wesoła tragedya oryginalności w 5 aktach, napisana przez Karola Irzykowskiego i Henryka Mohorta.

WYCIECZKA DO CZARNOGÓRY.

(Ciąg dalszy).

Baron S. był sekretarzem prezydyalnym ministra Fejervarego, a po ustąpieniu tegoż otrzymał urlop dla wypoczynku po ciężkich trudach, na jakie naturalnie narażony jest taki funkcyonaryusz przy zmianie gabinetu, zwłaszcza tak nagłej, jaką była ostatnia kryzis węgierska z niedzieli palmowej. — Statek spacerowy wjeżdża z Grawozu, cztery razy w tygodniu, o 9 rano, a niezatrzymując się nigdzie, przybywa przed 1 godziną w południe do Cattaro.

Obiad podają na statku o wyjątkowo wczesnej godzinie, tak, ażeby się skończył zanim okręt przybędzie do miejsca, gdzie się zaczyna słynny wjazd do zatoki kotarskiej, Bocche di Cattaro. — Inaczej nikt by do obiadu nie zasiadł, aby nie uronić widoku czarującego, jaki przedstawia wjazd do tej głębokiej zatoki i jej licznych zawrotów. — Jedzie się przez tę zatokę statkiem pospiesznym całą godzinę aż do samego końca t. j. do miasta Cattaro: zwykłe statki, które się zatrzymują w mniejszych przystaniach potrzebują na przebycie tej zatoki dwóch do trzech godzin.

Widok nad wszelki wyraz wspaniały, z którym nawet nie mogą iść w zawody widoki, jakie się ma na jeziorach szwajcarskich lub górno-włoskich. — Nie chcę tej sprawy decydować, wszak zależy to od indywidualnej i chwilowej impresyi; miałem jednak to wrażenie, że wjazd do Cattaro otwiera mi panoramę wspanialszą, niż jazda na jeziorze Como lub Lugano, a względnie na jeziorze Czterech Kantonów.

Widziałem tu po lewej stronie ową dziką, kamienistą Kriwoszię, której ludność przed dwudziestu laty zbuntowała się przeciw poborowi wojskowemu i zrozumiałem, dlaczego w tem odludziu cała potęga militarna austryacka okazać się musiała bezsilną w obec powstańców. — Nie podobna ich było dosięgnąć w tych kryjówkach orlich, a pacyfikacya nastąpiła właściwie w ten sposób, że niemal cała ludność Kriwoszyi przeniosła się do sąsiedniej Czarnogóry i tam na zawsze osiadła.

Przybywszy do zatoki kotarskiej wsiedliśmy bezpośrednio do fiakrów najętych do Cetynii, ponieważ jazda w górę trwa siedm godzin, trzeba więc spieszyć się, ażeby noc nie zaskoczyła. — Wyjechaliśmy po 1 godzinie z południa trzema dorożkami; w drugiej jechał poseł dr. Kolischer z córką, a w trzeciej jakieś młode małżeństwo z Drezna.

Z przystani kotarskiej widać dokładnie drogę serpentynową, która prowadzi na sam szczyt stromego, prawie prostopadłego, zbocza nagiej góry, wznoszącej się nagle i odrazu na 1000 metrów nad powierzchnią morza. Za tą górą jest już księstwo czarnogórskie.

Wiedzieliśmy, że mamy tę drogę zawrotną przebyć, aby się dostać na szczyt góry, a jednak nie wierzyło się, aby to było możliwe dostać się na tę górę w powozie. Wszak po takich stromych zboczach, zupełnie nagich, nawet mchem nieporosłych, chyba kozice wspinać się mogą.

A jednak sztuka inżynierska zbudowała tu doskonały, gładziutki gościniec i umożliwiła w ten sposób komunikacyę wozową z Czarnogórą, do której dawniej tylko piesz, albo na mułach przedostać się można było.

Stało się to przed dwudziestu pięciu laty, a wówczas Monarcha austryacki przesłał w darze księciu czarnogórskiemu Nikicie powóz, który pierwszy potoczył się po nowej szosie do Czarnogóry i witany tam był przez ludność jako niewidziane dziwowisko.

Wśród najpiękniejszej pogody, a nawet upalnej, poczęliśmy się zwolna podnosić w górę, bo tylko miejscami jechać można w górę kłusem. Nigdzie żywego ducha nie widać; nie spotyka się w drodze żadnej chaty, żadnego człowieka — pustkowie zupełne. Jedziemy już trzy godziny w górę, a Cattaro ciągle u naszych stóp widzimy, tylko coraz w oddali malejące: wszak kręcimy się serpentynami wciąż w kółko i w ten sposób zwolna, ale statecznie wznosimy się w górę i zbliżamy się do celu naszego, do księstwa czarnogórskiego. Już niemal u szczytu góry widzimy czarno-żółty słup graniczny, a naprzeciw czerwono-biały słup czarnogórski — wjechaliśmy więc w granice obcego państwa!

Za pół godziny dostajemy się truchtem do przełęczy, zkąd po raz ostatni spoglądamy w dół na morze i na miasto Cattaro, jakby we mgle zamroczone z powodu wielkiego oddalenia. Widok cudowny, ale grozą przejmujący.

Jesteśmy na wysokości 1000 m. nad Cattarem. Tracimy z oczu morze i wjeżdżamy w zaczarowany świat nagich, dzikich skał szarych, w prawdziwe morze kamienne! Droga prowadzi na dół, konie biegną więc kłusem, a woźnica, Czarnogórzec rodem, zapowiada nam za kwadrans popas w Niegusz.

Zajeżdżamy przed „Grandhotel Niegusz" (sic!); mały schludny domeczek piętrowy, w którym mamy małą godzinkę popasać. Właściciel hotelu rozsiadł się dumnie w fotelu i od niechcenia wita nas po wojskowemu podniesieniem ręki do czapeczki czarnogórskiej. Czapeczkę taką czarną, z czerwonem denkiem, na którem złotem wyszyte są litery N. I. (Nikita I.), nosi każdy człowiek w całem księstwie czarnogórskiem, nie wyjmując nikogo. Nosi ją książę, noszą ją księża w sutannie, noszą ją wszystkie kobiety. W hoteliku też zaraz kupiliśmy sobie wszyscy tę uniwersalną czapeczkę na pamiątkę z wycieczki do Czarnogóry.

Gazda, właściciel hotelu, wcale się o nas nie troszczył i palił sobie cały czas cygareto, co tu jest jedynem zajęciem całodziennem mężczyzn, których całą pracę domową pozostawiają spokojnie kobietom, a sami przez cały dzień są bezczynni i „pozują na bohaterów".

Zajął się za to nami jakiś kelner, biegle po niemiecku mówiący i podał wcale smaczny podwieczorek. Była nawet prawdziwa „praska szynka“ do herbaty.

Osada Niegusz słynną jest z tego, że jest kolebką rodu dziś w Czarnogórze panującego: a książę Nikita I. nazywa się rodowym nazwiskiem Petrowicz-Niegusz; założycielem zaś dynastyi książęcej był ojciec jego Daniło. Dawniej w Czarnogórze były rządy teokratyczne, a głową państwa był każdoczesny metropolita w Cetynii. — To też w Nieguszu niedaleko od owego hoteliku stoi jeszcze rodzinna „kucza“ książęca; dworek jednopiętrowy, niesłychanie skromny, do którego książę Nikita co roku w lecie na kilkutygodniowy pobyt przybywa. — Żyje wtedy całkiem patryarchalnie, po dawnemu, a każdemu chłopowi z Nieguszu wolno bez ceremonii odwiedzać swego „władykę“ w jego „kuczy“ i rozmawiać z nim całkiem swobodnie, po sąsiedzku. — Zaraz po naszem przybyciu zjawił się w hotelu wójt całej osady Nieguszu, liczącej 700 dusz, rozrzuconej na wielkiej przestrzeni w siedmiu oddzielnych osadach. Poznać jego godność urzędową po tem, że na czapeczce ma umieszczony metalowy herb książęcy (orzeł rozpięty, a pod nim lew w postaci leżącej). Takie czapki z herbami nosi także wojsko i wogóle wszyscy funkcyonaryusze państwowi; strój zresztą dla wszystkich jest jednakowy, a jest bardzo malowniczy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Teofil Gerstman.

OSTATNIA POCZTA.

Komisya budżetowa parlamentu odbędzie dziś wieczorem posiedzenie. — Na porządku dziennym znajduje się podwyższenie płac pomocników kancelaryjnych i sprawozdanie subkomitetu o kongrui.

Węg. Biuro korespondencyjne ogłasza następujący komunikat: Część prasy zupełnie źle zrozumiała mowę ministra handlu. Główny punkt jego wywodów tkwi w oświadczeniu, że przymierze z Niemcami zupełnie odpowiada politycznym i ekonomicznym interesom kraju. Nadto wyraził minister swe niezadowolenie z powodu, że część prasy właśnie w czasie zapowiedzi wizyty cesarza niemieckiego podkreśla stanowisko przeciwne. Minister jednakże nie mógł nie wskazać przyczyn tego objawu, które nazwał w zupełności przemijającemi.

Węg. Minister sprawiedliwości Polonyi wygłosił przed wyborcami w Budapeszcie mowę, w której oświadczył, że partya niezawisłości wypełni ściśle i lojalnie zobowiązania, przyjęte przy utworzeniu rządu. Jeżeli trójprzymierze, a szczególnie Niemcy nie okażą się wrogo usposobionymi dla Węgrów, to Węgrzy nie będą występować przeciw trójprzymierzu. Węgry dają obecnie zaliczkę zaufania i oczekują wzajemnych usług.

Sejm chorwacki wybrał dra Medakowicza prezydentem, dra Starcewicza pierwszym, a dra Grachowacza drugim wiceprezydentem. Zwolennicy Starcewicza głosowali razem z rezolucyonistami, a narodowcy oddali kartki białe. Pos. Frank postawił wniosek nagły o umorzenie wszystkich procesów politycznych i o amnestyę dla zasądzonych za sprawy polityczne.

Daily Mail donosi, że berliński korespondent jego jest w posiadaniu licznych dowodów, iż w czasie zamierzonej podróży ces. Wilhelma II. po morzu Śródziemnem, miał być wykonany zamach na jego osobę. O planie tym powiadomić miał policyę berlińską jeszcze przed sześcioma tygodniami niejaki Boehler i skutkiem doniesienia tego zaniechano podróży cesarza. W kilka dni potem nastąpiła niewyjaśniona do tej pory eksplozya dynamitu na okręcie „Hamburg“, który przygotowany był do podróży cesarskiej.

Wczoraj wieczorem dał Porcie angielski ambasador w Konstantynopolu nowy termin dwudziestoczterogodzinny do spełnienia żądań Anglii. W tej nowej nocie rząd angielski oświadcza, że nie zadowoli się przywróceniem *status quo*, lecz domaga się dokładnego uregulowania granicy. Porta dała odpowiedź wczoraj, ale niezadowalającą i nieoficyalną. Nowy termin upływa dzisiaj.

Z Sofii donoszą: W procesie przeciw dziennikowi *Mir*, który zarzucił ministrom Petrowowi i Sawowowi przekupstwo, zapadł wczoraj wyrok, skazujący redaktora na miesiąc więzienia i 200 franków grzywny.

Pierwsza Izba parlamentu szwedzkiego odrzuciła 126 głosami przeciw 18 projekt rządowy o prawie wyborczem, a przyjęła 118 głosami przeciw 26 wniosek o zaprowadzenie powszechnego głosowania z wyborami proporcyonalnymi dla obu Izb i skrócenie peryodu wyborczego dla członków pierwszej Izby z 9 lat na 6.

Poselstwo japońskie w Wiedniu oznajmiło w imieniu swego rządu Ministerstwu spraw wewnętrznych, że z uwagi na wycofanie już wojsk z Mandżuryi, począwszy od 1 maja otwarty będzie wstęp do portów Antung i Ta-tung-tu dla okrętów handlowych i prywatnych, firm lub osób zagranicznych. Konsulowie państw obcych będą mogli również wykonywać swoje urzędowanie. Począwszy od 1 czerwca b. r. urzędowanie konsulów może odbywać się również w Mukdenie. Od tego samego dnia będzie dozwolone obcym poddanym podróżować po całym kraju, o ile względy wojskowe na to pozwolą. Rząd japoński postanowił dalej otworzyć wkrótce dla handlu zagranicznego port Talien, zapowiada jednak, iż nie bierze żadnej odpowiedzialności za osobiste bezpieczeństwo podróżujących w kraju.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 15 maja. Na początku posiedzenia Izby poselskiej odczytał przewodniczący pisma Cesarskie, w sprawie ustąpienia bar. Gautscha i mianowania ks. Hohenlohego, następnie udzielił głosu nowemu Prezydentowi Ministrów.

Ks. Hohenlohe: Wysoka Izbo! Zamianowany przez J. Ces. i Król. Mość Prezesem Gabinetu, mam zaszczyt przedstawić się Wys. Izbie. Przystępując do rozwinięcia programu rządowego, pozwalam sobie przedewszystkiem na to wskazać, że w tym programie naczelne zajmuje miejsce owa reforma, której dzisiaj wszystkie ludy w Austryi z naprężeniem oczekują tj. reforma obecnego systemu wyborczego (oklaski). Chodzi o to, aby austryackie prawo wyborcze do Rady państwa oparte zostało na podstawie powszechnego i równego prawa głosowania i aby na tem polu przeprowadzić zasadę równych praw wobec równych obowiązków (oklaski). Austryacka świadomość państwowa i austryacki parlament mają przez to otrzymać nowe siły ożywcze, gdyż jeżeli najszersze koła ludności będą z interesami państwowymi ściśle połączone, to Państwo może tylko nowych sił z tego źródła zaczerpnąć. Przez polityczne zrównanie wszystkich austryackich obywateli, austryacka idea łączności może doznać tylko wzmocnienia; a jeżeli się obawiają niektórzy, że w Izbie nie będzie już miejsca dla żywiołów utrzymujących Państwo, to spodziewam się, że przez równość wszystkich wobec Państwa wszystkie żywioły przemienią się w utrzymujące Państwo. Rozumie się samo przez się, że rozprawa nad tak ważną reformą musi być gruntowna. Musimy jednakże mieć to przed oczyma, że reforma wyborcza nie zniknie już z porządku dziennego (oklaski), ponieważ tam, gdzie konieczność państwowa i publiczna świadomość prawa razem są połączone, celem osiągnięcia wspólnego celu, tam wszelki opór jest daremny. (Gromkie oklaski i brawa).

Pomimo, iż Rząd z pewnością popierać będzie parlamentarne załatwienie wszystkich owych wielkich kwestyj ekonomicznych, których rozwiązania domagają się szerokie koła ludności, to przecież reforma wyborcza zawsze stać będzie na pierwszym planie. Nie odtrącajcie więc Panowie mojej ręki, którą wam podaję, aby utorować drogę do wspólnej pracy.

P. Schoenerer: My odtrącamy ją! (wesołość).

Rząd uczyni wszystko, aby wysokiej Izbie ułatwić szybkie rozwiązanie tego wielkiego zadania. Rząd wie wprawdzie, że przeciwieństwa między różnemi narodowościami, zamieszkującemi Austryę, także tutaj sprawią pewne trudności, jednakże właśnie na tem polu znajdziecie mnie niestrudzonym i jako rzetelny pośrednik będę Panom niósł czynną pomoc. Przy tej sposobności chcę jeszcze zaznaczyć, że szanuję wszelkie narodowe uczucia.

Silna świadomość narodowa — mówił ks. Hohenlohe dalej — da się, sądzę, połączyć ze świadomością i wiernością państwową, dla tego Rząd nie myśli przez reformę wyborczą osłabiać stronnictw narodowych, chce raczej wszystkie przytoczone życzenia i obawy bez uprzedzeń zbadać. Rząd będzie się starał pozyskać wszystkie stronnictwa dla wielkiego dzieła i uzyskać ich współpracownictwo. Rząd pójdzie tak daleko, o ile to dopuszczalne ze względu na całość reformy wyborczej. Tam jednakże, gdyby się zaczęło niebezpieczeństwo dla reformy, zacząłby się także obowiązek Rządu, aby przedewszystkiem przeprowadzić reformę wyborczą; Rząd liczy przytem na poparcie stronnictw. Jakżeż bowiem mogłoby być inaczej? Miliony obywateli przychodzą teraz do zupełnych praw politycznych, jakżeby tedy stronnictwa nie miały okazać gotowości do ofiar, które zresztą nie stały by się szkodliwemi dla ich interesów narodowych. Wysoka Izbo! reforma wyborcza jest nietylko żądaniem sprawiedliwem wobec niższych warstw ludności, jest nietylko potrzebą parlamentu, ale stanie się także fundamentem narodowościowego pokoju w Austryi lub znacznie się do niego przyczyni. (Oklaski). Jeśli się raz uda na podstawie reformy wyborczej przyjść do porozumienia między stronnictwami narodowemi, nie jest wykluczona nadzieja, że to porozumienie będzie możliwe i w innych punktach żądań narodowych. Wtedy przystąpią chętnie do wspólnej pracy i ci także, którzy dotąd do tego skłonić się nie dali. I dlatego jeszcze raz powtarzam, Rząd starać się będzie doprowadzić w sprawie powszechnego, równego prawa głosowania do zwycięstwa.

Mówiąc o stosunku do Węgier, powitał ks. Hohenlohe przedewszystkiem z zadowoleniem przywrócenie stosunków parlamentarnych w tamtej części Monarchii i podniósł, że byłoby dla obu połów Monarchii bardzo pożyteczne, gdyby wreszcie zniknęła niepewność wzajemnych stosunków, a w miejsce ciągłych rozporządzeń zapanowało trwałe uregulowanie stosunku. W tem zapatrywaniu oba Rządy są zgodne. Nasz Rząd gotów jest rozpocząć rokowania co do całego kompleksu spraw, aby w obopólnym interesie dojść do porozumienia.

P. Prezydent Ministrów jest przekonany, że jeżeli obie strony przystąpią do rokowań z równą lojalnością i szczerą chęcią porozumienia się, porozumienie dojdzie do skutku. Będzie błogosławieństwem zarówno dla Austryi, jak i dla Węgier, jeżeli powiedzie się w miejsce dotychczasowego stanu stworzyć stosunek, oparty na wzajemnem zaufaniu, który nie byłby narażony na peryodycznie wznawiające się wstrząśnienia. Atoli porozumienie to, przeprowadzone być musi na całej linii, bez jednostronnych ustępstw na naszą niekorzyść. Rząd we wszystkich sprawach będzie się porozumiewał z Radą państwa i bez niej nie poweźmie żadnej decyzyi. Powodzenie tego szczerego zamiaru Rządu zależy także w znacznej mierze od gotowości Izby w udzieleniu poparcia w przeprowadzeniu tego zamiaru.

Na polu wewnętrznej administracyi opierać się będzie Rząd na niezachwianej podstawie ustaw państwowych i okaże zrozumienie i jak największą życzliwość dla wszelkich słusznych żądań. Jednakże z tego stanowiska wynika także dlań prawo domagania się od każdego obywatela, aby i on trzymał się ściśle przepisów ustawowych. Rząd będzie pozostawał w ciągłej styczności z powołanymi czynnikami autonomicznymi wszystkich krajów i będzie się starał również z własnego przekonania poznać kulturalne i ekonomiczne potrzeby wszystkich narodów, a tam, gdzie uzna rzeczywistą potrzebę, niczego nie zaniedba celem ich zaspokojenia.

Przedstawiłem pokrótce cele, którym Rząd pragnie poświęcić wszystkie swe siły. Jest rzeczą prostą, że nie powiedziałem nic nowego, boć większa część stronnictw jest zdania, że dla Rządu niema innej drogi, jak rozpoczęte dzieło reformy wyborczej gorliwie doprowadzić do skutku.

Jestem tego świadom, że Izba bez względu na różnice zdań między poszczególnemi stronnictwami zwróciłaby się przeciw każdemu Rządowi, który chciałby reformę wyborczą zarzucić, gdyż rozumiemy to wszyscy, że z reformą wyborczą nastąpi nietylko rozszerzenie równouprawnienia politycznego, lecz także era wewnętrznie wzmocnionego parlamentaryzmu, który wzmoże także siłę Państwa. Mając osiągnięcie tego celu na oku, nie zaniechamy użycia żadnego środka, widzicie bowiem Panowie przed sobą Rząd, który nie zna wyższego celu nad społeczną i narodową siłę zjednoczonej Austryi. (Huczne oklaski i brawa).

Następnie uchwaliła Izba otworzyć dyskusyę nad mową P. Prezydenta Ministrów ks. Hohenlohego.

Przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku p. Schönerera i tow. w sprawach węgierskich. Przemawiał hr. Sternberg; po krótkiej dyskusyi nagłość odrzucono, poczem załatwiono szereg spraw nietykalności poselskiej i posiedzenie zamknięto. Następne w piątek.

Między wniesionemi dzisiaj interpelacyami znajdują się p. Breitera i tow. w sprawie postępowania policyi lwowskiej szczególnie w dniu 6 maja b. r.; p. Sturma i tow. w sprawie masowej immigracyi Żydów.

P. Minister skarbu przedłożył projekt ustawy w sprawie używalności pożyczki krajowej Galicyi 7 milionów i 6,150.000 K. dla celów pupilarnych.

Kraków, 15 maja. *(Tel. pryw.).* Rada nadzorcza Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń wybrała II. dyrektorem Towarzystwa nadal Ignacego Głażewskiego; zastępcą dyrektora I., w miejsce posła Antoniego Górskiego, wybrała byłego I. dyrektora Zenona Słoneckiego; zastępcą dyrektora II. ponownie dr. Henryka Szarskiego; zastępcą dyrektora-referenta wybrano dotychczasowego generalnego sekretarza Henryka Szatkowskiego. Wszyscy wybrani zostali jednomyślnie. Rada nadzorcza przyjęła do wiadomości sprawozdania dyrekcyi i załatwiła sprawozdania komisyj rachunkowych wszystkich działów.

Praga, 15 maja. Hr. Henryk Coudenhove zmarł wczoraj w Stankowie.

Budapeszt, 15 maja. Sąd przysięgłych zasądził Władysława Fenyesa za obrazę czci i oszczerstwo na 4 miesiące więzienia i 300 koron grzywny, ewentualnie na dalszych 14 dni więzienia. Fenyes zgłosił odwołanie do wyższej instancyi.

Berlin, 15 maja. Dzienniki donoszą, że strejk ślusarzy skończył się.

Neumünster (w Szlezwiku Holsztynie), 15 maja. Związek fabrykantów tkackich rozesłał do wszystkich fabryk ogłoszenie, które ma być przybite na ścianach fabryk, z oznajmieniem, że w razie gdyby strejkujący robotnicy firmy Mehrens do środy nie wrócili do pracy, nastąpi lokaut wszystkich właścicieli miejscowych fabryk, tak, iż w przeciągu 8 dni od środy począwszy zamknięte zostaną wszystkie fabryki tkackie. Lokaut dotknąłby kilka tysięcy robotników.

Leodyum, 15 maja. Wczoraj szalał tu gwałtowny orkan i wyrządził wielkie szkody. Dziś woda stoi na ulicach na wysokość półtora metra. Kilka mostów jest uszkodzonych. Zawalił się mur długości 80 metrów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 15 maja. Wczoraj wieczorem wybuchła na ul. Marszałkowskiej bomba. Zabici: komisarz policyi, Konstantinow, i trzy inne osoby. Żołnierze dali salwę, wskutek której 8 osób odniosło rany.

Petersburg, 15 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Dzień wczorajszy (1 maja st. st.) minął tutaj bez szczególniejszych wypadków. Tylko w fabryce Kojewnikowa przyszło do zaburzeń. Strejkujący robotnicy usiłowali przeszkodzić pracującym, przyszło do bójki, strzelano z rewolwerów. Policya i kozacy przywrócili spokój. 3 osoby zraniono.

Petersburg, 15 maja. *(Pet. Ag. tel.).* Telegramy z innych miast donoszą, że część robotników wczoraj strejkowała. Spokoju na ogół nie zakłócono.

W Wołogdzie przyszło do zaburzeń. Chłopi rzucali kamieniami na robotników, którzy ich chcieli zmusić do zaprzestania pracy. Robotnicy usiłowali również zmusić kupców do zamknięcia sklepów. Gdy dano strzały do tłumu, rzucił się tłum na ratusz, aby go podpalić. Gubernator Ładynskij, który przybył na miejsce pożaru, i kilka innych osób odniosło rany.

Petersburg, 15 maja. Członkowie Rady państwa odbyli prywatną naradę nad adresem do cara. Sprawa amnestyi wywołała różnicę zdań. Hr. Witte oświadczył się za amnestyą, jako jedynym środkiem uspokojenia umysłów. Amnestya nie może, jak sądzą niektórzy, dać powodu do rewolucyi. — Czas przeprowadzić likwidacyę samowoli administracyi. Jeżeli Rada państwa zażąda amnestyi, car jej z pewnością nie odmówi. Szipow postawił wniosek o rewizyę ustaw zasadniczych.

Petersburg, 15 maja. Robotnicy zapewniają, iż mają zamiar d. 1 maja st. st. tylko świątkować bez urządzania demonstracyj. Kilka fabryk zagroziło robotnikom wydaleniem, gdyby nie przyszli do roboty d. 1 maja. Policya rozwinęła onegdaj dużą działalność, szczególnie w dzielnicy robotniczej i otrzymała w tym celu karabiny, została nadto wzmocniona. Wojsko znajduje się w pogotowiu. Naczelnik policyi zapowiedział, że gdyby przedsięwzięto demonstracyjny pochód, on go środkami legalnymi, a energicznymi uniemożliwi.

Petersburg, 15 maja. Komendant portu petersburskiego, Kuźmicz, który się bardzo surowo obchodził z robotnikami, został wczoraj w chwili, gdy usiłował wstrzymać robotników od święcenia 1 maja, zabity.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 15 maja 1906.

	płacą K	h	żądają K	h
waluta koron.				
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	569	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	573	—	577	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	90	99	60
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	70	99	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	10	99	80
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	70	98	40
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	91	—	97	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	252	25	254	25
100 marek niemieckich	117	—	117	60

(Listy zastawne i Obligi: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 maja 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	99·70	99·90
styczeń lipiec	99·55	99·75
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	100·60	100·80
kwiecień-październik	100·60	101·80
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	157·70	159·70
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	198·50	200·50
„ „ 1864 po 100 zł.	283·75	285·75
„ „ 1864 po 50 zł.	283·75	285·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·25	291·25
B. Dług państwa. (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·95	118·15
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·85	100·05
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·55	100·55
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·85	118·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	475·—	479·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	125·85	126·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·60
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·50	100·50
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100·85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·50	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	118·25	119·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	95·70	95·90
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	157·65	159·65
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	211·75	213·75
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	211·—	213·—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95·45	96·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·10	103·10
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·75	99·75
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·15	100·15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·15	98·15
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	100·—	109·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	152·50	153·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98·60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	291·75	301·75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	294·—	304·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·60	102·60
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·20	112·20
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·50	101·50
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·15	99·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·65	102·65
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	101·95
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98·15	99·15
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99·85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·30	101·30
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·90	116·90
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·75	100·75
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·70	100·70
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·50	93·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·—	100·—
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	105·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	23·75	25·75
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	471·—	481·—
Clary 40 zł m. k.	142·—	152·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	78·—	84·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	90·—	94·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	58·—	64·50
Palfy 40 zł. m. k.	165·—	175·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	49·60	51·60
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	30·85	32·85
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	57·—	62·—
Salma 40 zł. mk.	205·—	212·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	68·—	73·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	316·90	317·90
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3120·—	3135·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	687·50	688·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	818·—	819·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	565·—	567·—
Galic. banku hip. 200 zł.	574·—	577·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	439·25	440·25
„ Austro-węg. 1400 k.	1685·—	1695·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	555·—	555·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·—	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	242·—	243·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	490·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5710·—	5740·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	435·—	438·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580·—	582·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1027·—	1033·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	654·—	657·50
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	590·—	595·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	579·—	580·—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2760·—	2770·—
Schodnicy 500 kor.	610·—	612·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	275·—	279·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30½	117·50½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·55	240·80
Paryż za 100 franków	95·50	95·65
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·55	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·47½	95·60
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11·34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·13	19·16
20-markówka	23·47	23·55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·25	117·45
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·55	95·75
Ruble	2·53¾	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 20.116/VII. b. (3791 2—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w samborskim okręgu budowniczym w latach 1906, 1907 i 1908, odbędzie się 5 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Samborze licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli w roku 1906 wykonać się mających wynoszą: 28.379 kor. 43 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nietylko cyframi, ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i oflarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyi drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyi drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 maja 1906.

L. cz. E 764 6 (3) (3765 2—3)

Dnia 1 czerwca 1906 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sali Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności objętej whl. 101 ks. gr. gm. Żadubrowce z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 1397 koron.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 931 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomościach będą obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sniatyn, dnia 25 kwietnia 1906.

L. 43.485/906. (3729 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego dla budowli regulacyjnych na rzece Sanie, zatwierdzonych rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 10 maja 1904, L. 5868/pr., a wykonać się mających we własnym zarządzie w ciągu lat 1906, 1907 i 1908 na przestrzeni od Przemyśla do ujścia Wiaru między km. od 164.200 do 159.800 odbędzie się dnia 1 czerwca 1906 o godzinie 12 w południe (czas miejscowy) w c. k. Kierownictwie budowy i regulacyi Sanu w Przemyślu publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamienia łamanego, potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 17.000 metrów sześciennych.

Podana powyżej ilość kamienia łamanego, która się ma dostawić w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu w Przemyślu; może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania — o 20 proc. (dwadzieścia odsetek) zwiększona lub zmniejszona, a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyi do funduszu budowy, ani do wyższych cen za dostawę w zwiększonej ilości materyału, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Kamień łamany, pochodzący z bliskich łomów, który tylko wozami dowożony być może, ma się dostawić do brzegu Sanu i tam układać w figurach na miejscach składu, które oferent w miejscowościach Buszkowice, Wilcza, Przemyśl, sam ma po porozumieniu się z c. k. Kierownictwem wskazać i wydzierżawić. — Wolno jednak oferentowi podać drugą cenę za kamień w razie dostawienia go na place składowe nad brzegiem Sanu w gminach Prałkowice, Ostrów, Tarnawce, Kuńkowce, Łętownia lub Wapowce.

Kamień łamany, pochodzący z dalszych łomów, który tylko koleją żelazną sprowadzany być może, ma się dostawić do miejsca składu wyznaczonego przy otwartej przestrzeni kolei Przemyśl - Lwów przy brzegu Sanu w miejscowości „Wilcze".

Warunki przedsiębiorstwa, oraz postanowienia c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, odnoszące się do ładowania i wyładowywania wagonów na otwartej przestrzeni można przejrzeć w godzinach urzędowych w ck. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie również dnia 1 czerwca 1906 do godziny 12 w południe (czas miejscowy) wnoszone być mogą z próbkami kamienia oferty pisemne, opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum 5000 koron. — Wadyum powyższe należy złożyć w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słownie ceny, za jaką się przedsiębiorca obowiązuje dostawić 1 meter sześcienny kamienia:

a) jeżeli pochodzi z bliskich łomów, z dokładnem określeniem miejsca przy brzegu Sanu, na którym go składać zamierza,

b) jeżeli sprowadzony ma być z dalszych łomów koleją żelazną wraz z kosztami ułożenia go w regularne stosy jak i bez tych ostatnich kosztów.

Oferty, wniesione po rozpoczęciu rozprawy, t. j. po godzinie 12 w południe dnia 1 czerwca 1906, tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 maja 1906.

(Wzór oferty).

O f e r t a !

1

Korona

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1906, 1907 i 1908 od czasu zatwierdzenia począwszy, dostarczać kamień łamany do budowli regulacyjnych na rzece Sanie u km. od 164.200 do 159.800 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Sanu wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za cenę od jednego metra sześciennego

a) dowiezionego furami łamu u . . . aż na miejsce składu w gminie . . . . . położonego przy . . . . . brzegu Sanu w kilometrze rzeki Nr. km . . . . i . . . /10 km. (mierząc pod prąd) po . . K . . . h słownie . . . .

b) dowiezionego z łomu w . . . do najbliższej stacyi kolejowej, otwartej dla ruchu towarowego . . . . i od stacyi w Przemyślu koleją żelazną do miejsca składu na Wilczy z kosztami wyładowania na otwartej przestrzeni,

1. wraz z kosztami ułożenia kamienia w regularne stosy po K . . . h . słownie . . . .

2. jakoteż bez kosztów ułożenia go w stosy po . . K . . h. słownie . . . .

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i podaję (my) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . .

. . . .

Przemyśl, 1 czerwca 1906.

(Imię i nazwisko i miejsce stałego zamieszkania).

L. cz. E. 451/6 (6) (3701 2—3)

Na żądanie Wojciecha Federkiewicza z Brzozowa odbędzie się dnia 28 maja 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya a) 1/16 części realności whl. 137, b) 3/18 części z 1/2, 6/18 z 1/2 i 7/36 i drugiej połowy = 34/36 części realn. whl. 682, c) realn. whl. 684, d) realn. whl. 911 i 1380 ks. gr. Brzozów wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 198 kor., ad b) 360 kor., ad c) 190 kor., ad d) 546.0 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 132 kor. ad b) 240 kor., ad c) 126 kor. 68 hal., ad d) 2956 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 7 maja 1906.

L. 57.807. (36(6 3—3)

O b w i e s z c z e n i e.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościniec państwowy podolski w złoczowskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 5 czerwca 1906 w c. k. Starostwie w Złoczowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1907 dostawić się mającego wynoszą 17985 kor.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12-tej w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nietylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 9 maja 1906.

L. cz. E. 20/6 (8) (3684 3—3)

Na żądanie pana Izaka Fischera odbędzie się dnia 20 czerwca 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11, licytacya 17/128 części realności whl. 144 i 1/128 części whl. 758 gm. Bohatkowce.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione: 17/128 whl. 144 na 564 koron, 1/128 whl. 758 na 21 koron 95 h.

Najniższa cena wynosi co do realności whl. 144 — 380 koron, co do whl. 758 8 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wiśniowczyk, dnia 23 kwietnia 1906.

L. cz. E. 286/6 (5) (3714)

Na żądanie Izaka Wolfa Hechta, kupca w Kołomyi, odbędzie się dnia 11 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V., licytacya 1/4 części realności obj. whl. 908 kg. Myszyn, składającej się z parceli grunt. lkat. 441/1 rola bez przynależności Iwana Komyszczuka Nykoły własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1184 kor. 25 hal., a 1/4 część tejże na 296 kor. 06 hal.

Najniższa cena wynosi 197 kor. 37 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Peczeniżyn, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. E. 54/6 (9) (3781)

Na żądanie wierzycielki egzekucyę popierającej, zastąpionej przez adwokata dr. A. Plessnera w Białej odbędzie się dnia 8 czerwca 1906, o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 w Kętach licytacya realności lwh. 509 ks. gr. gminy kat. Kęty objętej, na imię małoletnich Maryi, Franciszka i Teresy Piekiełków zapisanej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1287 kor. 74 hal.

Najniższa cena wynosi 858 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż do skutku nie przyjdzie.

Protokół oceniania nieruchomości, tudzież warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już skutecznie podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kęty, dnia 24 kwietnia 1906.

L. cz. E. 352/6 (7) (3784)

Dnia 7 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacya domu, stajni z chlewkiem, stodoły z wozownią piwnicy, studni oraz gruntów należących do realności lwh. 813 Budziwój wraz z przynależnościami, składającemi się z krowy i 20 fur nawozu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 6760 kor., przynależności zaś na 260 kor.

Najniższa cena wynosi 4680 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tyczyn, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. E. 533/6 (5) (3783)

Dnia 27 czerwca 1906 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Monasterzyskach odbędzie się licytacya realności whl. 1702 ks. gr. gm. Barysz ad Puźniki, składającej się z parceli budowlanej, chaty, stodoły, szopy, 2 obrogów i 2 parcel gruntowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na siedmset sześć koron.

Najniższa cena wynosi 470 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nia mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Monasterzyska, dnia 27 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2161/5 (3) (3755)

Na żądanie Fischla Hastena w Mołotowie, zastąpionego przez adw. dr. Teobalda Somilskiego w Chodorowie, odbędzie się dnia 6 czerwca 1906 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya na

a) 1/3 części realności whl. 167 Bukawina ocenionej na 144 kor. 33 hal.,

b) 1/3 z 3/4 części realności whl. 169 tejże gminy ocenionej na 39 kor. 36 hal.

Najniższa cena co do obu części realności wynosi 122 kor. 46 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego, i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Chodorów, dnia 7 marca 1906.

L. cz. E. 539/6 (4) (3703)

Na żądanie Majera Zimmermanna, kupca w Zboro, odbędzie się dnia 8 czerwca 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya połowy realności lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Blechnarka objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na kwotę 800 kor.

Najniższa cena wynosi 600 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które zatwierdza się, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. E. 223/6 (5) (3706)

Na żądanie Ozyasza Gabla odbędzie się dnia 18 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya 1/4 części realności whl. 562 ks. gr. gm. kat. Lubaczów wraz z przynależnościami, składającemi się z stodoły, piwnicy i płotu.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 300 koron, 75 hal. wraz z przynależytościami.

Najniższa cena wynosi 200 koron 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), które się równocześnie zatwierdza, można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lubaczów, dnia 18 kwietnia 1906.

L. cz. E. 3982/5(5) (3725)

Dnia 15 czerwca 1906 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, odbędzie się licytacya 5/12 części realności obj. lwh. 22 i 5/12 części realności obj. ks. gr. gm. kat. Hołosko małe nieletnich zobowiązanych po połowie własnych składających się lwh. 22 z parc. budowl. lk. 103, gruntowych 13/2, 13/3, 291 2, zaś lwh. 97 z parc. grunt. lk. 296 (las) wraz z przynależnościami.

Powyższe części nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to: 5/12 części realności lwh. 22 — 390 kor. 53 hal, a 5/12 części realności lwh. 97 — 24 kor. 30 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, niniejszem zatwierdzone, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) przejrzeć można podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. II. Oddział IV.

Lwów, dnia 7 kwietnia 1906.

L. cz. E. 2/6 (5) (3785)

Dnia 20 czerwca 1906 o godz. w pół do 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya połowy realności whl. 1734 gminy Rożnów, Jakima Stroisza Wasyla własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego i drzew owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 123 kor. 99 hal., przynależności zaś na 56 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi 120 kor. 53 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 278/6 (4) (3787)

Dnia 20 czerwca 1906 o godz. w pół do 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, licytacya 1/4 części realności whl. 192 ksgr. Trościaniec, Fedora Kutasa Michała własnej i whl. 200 kgr. Trościaniec, Paraski z Ostafijczuków Kutasz własnej.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na 2144 kor. 79 hal. i 1149 kor. 27 hal.

Najniższa cena wynosi 1429 kor. 86 hal. i 766 kor. 18 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej, przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 254/6 (5) (3757)

Na żądanie Spółkowej Kasy Oszczędności i pożyczek w Gdowie, odbędzie się dnia 19 czerwca 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2 w Dobczycach, licytacya a) realności lwh. 130 ks. gr. gm. Gruszów objętej, b) realności lwh. 125 ks. gr. gm. Gruszów objętej, c) realności pod lk. 30 w Kwapince położonej lwh. 55 Mierzeń objętej, d) 2 12 części realności lwh. 180 ks. gr. gm. Mierzeń objętej, e) realności pod lk. 11 i 39 w Kwapince położonych lwh. 37 ks. gr. gm. Mierzeń objętych z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione na ad a) 1200 kor., ad b) 429 kor. 75 hal., ad c) 3374 kor. 25 hal., ad d) 50 kor. 70 hal., ad e) 10.536 kor. 25 hal., przynależności zaś na ad a) 328 kor., ad c) 2228 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1018 kor. 66 hal., ad b) c) d) 3048 kor. 46 hal., ad e) 8509 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobczyce, dnia 16 kwietnia 1906.

L. cz. E. 260/6 (4) (3786)

Dnia 27 czerwca 1906 o godzinie pół do 11 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności wiejskiej whl. 652 gm. Iliňce Anny ze Stefanów Stefanec własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 340 kor.

Najniższa cena wynosi 226 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. E. 411/6 (7) (3788)

Dnia 4 lipca 1906 o godz. pół do 12 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności whl. 241 gm. Rożnów, b) 45/886 części realności whl. 1574 gm. Rożnów i c) 5/272 części realności whl. 1575 gm. Rożnów Józefa Koflera własnych wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z niewykończonego domu, stajni i studni.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 3456 koron 14 hal., ad b) na 63 koron, ad c) na 36 koron 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 2304 kor. 9 hal., ad b) 42 kor., ad c) 24 kor. 40 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, w obec których licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 30 kwietnia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 2/6 (1) (3727 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywil. we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Leisera Handzel, nieprotokołowanego właściciela składu towarów bławatnych we Lwowie, pl. Gołuchowskich l. 5.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajow. Garfeina, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dra Leona Pawęckiego we Lwowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 23 maja 1906 godz. 11 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 13, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w tym sądzie najdalej do dnia 15 czerwca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 18 czerwca 1906 godz. 11 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta, urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia, i będą wykluczeni od podziałów, uskuteczniionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają we Lwowie lub w pobliżu Lwowa, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

Konkursa.

L. 56.498/II. (3691 3—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Wadowicach górnych z poborami III. klasy 3 stopnia i ryczałtem 665 koron rocznie na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 22 maja b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 8 maja 1906.

(3659 3—3)

Obwieszczenie.

W Gazecie Lwowskiej z dnia 12 maja 1906, Nr. 109 ogłoszono konkurs i bliższe warunki przyjęcia na rok szkolny 1906/1907 około 130 aspirantów do c. k. szkoły kadeckiej obrony krajowej w Wiedniu.

Na ten konkurs zwraca się uwagę interesowanych.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 10 maja 1906.

L. 364/06. (3736 2—3)

Celem obsadzenia posady c. k. notaryusza w Dynowie, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej c. k. Izby notaryalnej opróżnić się mogącej, rozpisuje się konkurs z terminem do końca maja 1906, w którym kompetenci swe należycie alegowane podania w przepisanej drodze wnieść mają.

C. k. Izba notaryalna.

Przemyśl, dnia 28 kwietnia 1906.

L. 5410. (3737 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady radcy sądu krajowego przy sądzie krajowym w Krakowie, ewentualnie przy innym sądzie kolegialnym I. instancyi okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego rozpisuje się konkurs z terminem do 5 czerwca 1906.

Kompetenci winni wnieść należycie udokumentowane podania w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 12 maja 1906.

L. 1519 (3693)

Konkurs.

Celem obsadzenia posady lekarza okręgowego w Ryglicach Wydział Rady powiatowej w Tarnowie rozpisuje konkurs

Do okręgu sanitarnego w Ryglicach należą gminy i Obszary dworskie: Ryglice, Joniny, Kowalowa, Zalasowa, Uniszowa i Bistuszowa.

Płaca roczna wynosi 1500 koron, ustanowiony zaś przez Wydział krajowy ryczałt na objazdy kwotę 500 kor. rocznie

Lekarz okręgowy obowiązanym będzie utrzymywać aptekę domową.

Podania, które wnosić należy do Wydziału powiatowego w Tarnowie najdalej do dnia 10 czerwca 1906, mają być poparte następującymi dokumentami:

1) dowodem obywatelstwa austryackiego,

2) dyplomem doktora wszech nauk lekarskich.

3) świadectwem zdrowia,

4) świadectwem że petent przynajmniej dwa lata po ukończeniu studyów odbywał praktykę lekarską.

Wydział powiatowy.

Tarnów, dnia 5 maja 1906.

Prezes.

L. 3501/6 (3730 1—2)

Konkurs.

Odnośnie do ogłoszenia w Nr. 111 Gazety Lwowskiej, oznajmia się, że konkurs celem obsadzenia jednej, ewentualnie więcej posad zastępców c. k. prokurator Państwa przy Prokuratoryi Państwa we Lwowie w VIII. klasie rangi, względnie opróżnić się mogących takich samych posad przy innych prokuratoryach Państwa w okręgu lwowskim wyższo-sądowym upływa z dniem 31 maja 1906.

C. k. Nadprokuratorya Państwa.

Lwów, dnia 12 maja 1906.

L. Prez. 8525. (3790)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie krajowym w Czerniowcach jest posada urzędnika wykonawczego w X. klasie rangi ze systemizowanemi poborami do obsadzenia.

Kompetenci o tę posadę mają wnieść swoje po myśli §. §. 5 i 6 rozporządzenia c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 18 lipca 1897 Nr. 170 Dz. p. p. udokumentowane podania do Prezydyum c. k. sądu krajowego w Czerniowcach najdalej do dnia 6 czerwca 1906.

Prezydyum c. k. wyższego sądu kraj.

Lwów, dnia 8 maja 1906.

(3789 1—3)

Obwieszczenie.

Z dniem 1 września b. r. rozpocznie się kurs nauki w c. k. szkole dla leśniczych w Bolechowie, trwający do końca lipca roku 1907.

W roku szkolnym 1906/07 znajdzie umieszczenie w zakładzie 14 wychowanków, z których 8 może otrzymać stypendyum z funduszów państwowych w wysokości 220 do 550 koron.

Podania o przyjęcie wraz z odpowiednim uzasadnieniem w razie prośby o udzielenie stypendyum wnosić należy do gal.

c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych Oddz. I. we Lwowie, najpóźniej do 15 czerwca b. r. i dołączyć:

1. metrykę chrztu na dowód, że petent ukończył 17 lat, a nie przekroczył 22 roku życia.

2. Świadectwo c. k. lekarza powiatowego, stwierdzające zupełną fizyczną zdolność kandydata do służby leśnej w górach i że posiada normalny wzrok i słuch. Świadectwo lekarskie nie może pochodzić z czasu przed 15 maja b. r.

3. Świadectwo z dobrym postępem ukończonej 3-klasowej szkoły wydziałowej albo 3-ciej gimnazyalnej lub realnej.

4. Świadectwo odbytej przynajmniej dwurocznej, nieprzerwanej praktyki w gospodarstwie lasowem i dziennik czynności przez kandydata podczas praktyki gospodarczej prowadzony i przez urzędnika prowadzącego gospodarstwo stwierdzony.

5. Świadectwo przynależności do jednej z gmin w Galicyi, albo w Bukowinie.

6. Świadectwo moralności.

7. Świadectwo ubóstwa potwierdzone przez władzę polityczną, jeśli kandydat stara się o nadanie stypendyum.

8. Prawnie obowiązujące oświadczenie rodziców, krewnych, dobrodziejów lub opiekunów kandydata, że na żądanie c. k. Zarządu szkoły, uiszczać będą w terminach i kwotach im podanych wszelkie środki potrzebne do utrzymania i nauki ucznia w ciągu jedenastomiesięcznego kursu, względnie tę część kosztów, która ponad kwotę ewentualnie uzyskanego stypendyum, okaże się potrzebną. (Formularz rewersu C i D).

Podpis na powyższem poświadczeniu musi być sądownie lub notaryalnie legalizowany i potwierdzeniem zwierzchności gminy co do miejsca zamieszkania zaopatrzony.

Synowie urzędników i sług państwowej administracyi lasowej, mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami.

Podania nieodpowiadające w którymkolwiek bądź względzie wyżej przytoczonym warunkom, będą bezwzględnie odrzucone.

Bliższych wyjaśnień co do warunków utrzymania uczniów w internacie udziela c. k. Dyrekcya lasów i dóbr państwowych Oddział I. we Lwowie w godzinach urzędowych od 8 do 2 lub c. k. Zarząd lasów i dóbr w Bolechowie.

Plan i program naukowy dla wspomnianej szkoły jest do nabycia w Ekonomacie wspomnianej c. k. Dyrekcyi za uiszczeniem należytości 50 halerzy.

Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr państwowych.

Lwów, dnia 8 maja 1906.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 83 6 (2) (3795)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 181 часописи: „Гайдамаки“ з дня 10 мая 1906 під написею: „Пос. Дашиньский у Львові“ в уступі від „Більшість“ до „управі“ від „Ми-не“ до „ґвалт люду“, містить в собі знамена провини з §§ 302 і 305 з. к. і прото усправедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 10 мая 1906.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 12 мая 1906.

L. cz. Pr. III/6 (2) (3802)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 13 czasopisma „Der jüdischer Arbeiter“ z dnia 11-go maja 1906 artykuł pod tytułem: „Eine blutige Demonstration“, w ustępie od wyrazów „Policya lwowska“ do wyrazów „bezpieczeństwo mieszkańców“

zawierają znamiona występku z § 300 i 419 u. k., oraz art. V ustawy z 17 grudnia 1862 Nr. 8. Dz. p. p. z roku 1863, że zakazuje się rozszerzania tych artykułów.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
Senat III.

Kraków, dnia 12 maja 1906.

L. cz. Pr. III. 29/6 (2) (3801)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 10 czasopisma „Bocian“ z dnia 15 maja 1906 artykuły, względnie ustępy artykułów, pod tytułem:

1. Illustracya na stronicy 1-ej z wierszem pod nią od: „No przyznaj się“ do: „gdzieindziej“.

2. „Autentyczna depesza“ (str. 2, łam 3-ci) w całości.

3. „Niewczesna skrucha“ (str. 5, łam 2-gi) w całości.

4. Wiersz pod ryciną górną na str. 6 w łamie 1-szym od wyrazów: „Dzielna ci to“ do wyrazów: „podoła“.

5. „Sześć asów“ od wyrazów: „a potem mam przy sobie“ do wyrazów: „as“ (str. 9 łam 1-y)

zawierają znamiona występku z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów i illustracyi.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy,
S. III.

Kraków, dnia 12 maja 1906.

Zl. 109. (3732)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnisse vom 9 Mai 1906, Pr. XXXV. 70 6, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 102 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 5 Mai 1906, 4. Jahrgang, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Los von Rom! Der heilige Dominikus und sein Orden“ in den Stellen von „Einmal sah“ bis „hervorkriechen“ und von „Die Dominikaner“ bis „noch heute haben“ das Vergehen nach § 303 St G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 9 Mai 1906.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Mai 1906, Pr. I. 176 6, die Weiterverbreitung der Nr. 21 der Zeitschrift: „Nova Omladina“ vom 9 Mai 1906 wegen der Stelle von „Dik propagande“ bis „jha kapitalismu“ des Artikels: „Anglie“; des Artikels: „Revolucni stavka a terror hospodarsky a socialni“ (im Feuilleton: Siegfried Nacht) nach § 305 St. G. verboten.

Zl. 108. (3692)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Mai 1906, Pr. V. 13 6, die Weiterverbreitung des gedruckten Flugblattes: „Dopo venti anni“ ohne Angabe eines Druckortes, eines Druckers oder Verlegers nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Mai 1906, Pr. I. 28 6, die Weiterverbreitung der Nr. 104 der Zeitschrift: „Rovnost“ vom 7 Mai 1906 wegen der Stelle von „Cetnici pocinaji“ bis „stavkaru schladit“, dann von „Cetnici chodi“ bis „pripravuji rez“ und von „aby se nazavdala“ bis „se spolehaji“ des Feuilletonartikels; „Krvavy slzy zapadni Moravy“ nach §§ 488 und 491 St. G., dann Art. V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 50/6 (3762 1—3)

Matrona Petruniszyn z Potiatyniec uznaną została umysłowo chorą a kuratorem dla niej ustanowiono Nykołę Czerewatego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rohatyn, dnia 21 lutego 1906.

L. cz. A. 171 P. I 83/5 (9) (3711 1—3)

Za umysłowo niedołężną uznano Wiktoryę Fasiczka córkę Jana w Niwie.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Fasiczkę w Nowym Targu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 27 lutego 1906.

L. cz. L. VIII 7 6 (6) (3710 1—3)

Za umysłowo niedołężnego uznano Kazimierza Sikorę w Białym Dunajcu.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Świdra w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Nowy Targ, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. P. 60/6 (7) (3804 1—3)

Marya z Czubochów Kmiecikowa wdowa po Dmytrze została uznaną marnotrawczynią a kuratorem jej ustanowiono Jana Koguta z Tucząp.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Jarosław, dnia 26 kwietnia 1906.

L. cz. P. 36/6 (6) (3712)

Za marnotrawnego uznano Wasyla Michajłyszyna w Krasiłówce.

Kuratorem jego ustanowiono Maksyma Goszija w Krasiłówce.

C. k. Sąd w Ottynii dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. L. 15,5 (8) (3760)

Nykoła Motkaluk z Zalesia biskupiego z powodu marnotrawstwa uznany niewłasnowolnym. Kuratorem ustanowiony Jakób Krzywiecki z Zalesia.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.
Mielnica, dnia 10 marca 1906.

L. cz. P. IX 192/5 (5) (3750)

Katarzyna Francuz z Filip ad Załucze marnotrawna. Kuratorem Iwan Zacharuk Antona z Filip.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.
Kołomyja, dnia 2 września 1905.

L. cz. L. 13/5 (7) (3709)

Za umysłowo chorą uznano Hendlę Silber w Łętowni.

Kuratorem jej ustanowiono Leiba Silbera w Łętowni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 14 kwietnia 1906.

L. cz. 18,5 (5) (3704)

Za umysłowo chorą uznano Magdę Moleszcze z Nowosiółek.

Kuratorem jej ustanowiono Hawryłę Moleszczego w Nowosiółkach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Janów, dnia 10 kwietnia 1906.

L. cz. L. 8/6 (4) (3702)

Za marnotrawcę uznano Antoniego Hybnara w Oserdowie.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Krawczuka rolnika w Oserdowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Bełz, dnia 28 marca 1906.

L. cz. P. V. 38 6 (3764)

Za chorego na umyśle uznano Dmytra Burkowskiego w Bełeluji.

Kuratorem jego ustanowiono Gawryłę Burkowskiego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 22 marca 1906.

L. cz. 4/6 P. 57/6 (4) (3782)

Za chorą na umyśle uznano Paraszkę Pasternak w Batiatyczach.

Kuratorem jej ustanowiono Teodora Pasternaka w Batiatyczach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mosty, dnia 5 kwietnia 1906.

L. cz. L. 4 6 (5) (3779)

Za marnotrawcę uznano Teodora Dudę w Lublińcu nowym.

Kuratorem jego ustanowiono Dmytra Zinkiewicza gospodarza w Lublińcu nowym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Cieszanów, dnia 12 kwietnia 1906.

L. cz. P. 38/85 (4) (3766)

Dla marnotrawcy Franciszka Moskwy w Zaborowiu.

Kuratorem ustanowiono Jana Ruszałę w Zaborowiu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 27 kwietnia 1906

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Vr. II. 61/6 (70) (3666 3—3)

Po myśli przepisu § 376 plc. wzywa się niewiadomych właścicieli następujących przedmiotów, względnie gotówki, znajdujących się w tut. Sąd. przechowaniu w sprawie karnej Izaaka Chaima Wagschala, o zbrodnię kradzieży z §§ 171, 173 uk. i przekroczenia włóczęgostwa z § 1 ustawy z dnia 24 sierpnia 1885 L. 89 Dz. p. p. a to:

1) zegarka złotego z łańcuszkiem złotym (pozłacanym) wartości 25 koron,

2) trzech pierścionków złotych, łącznej wartości 12 koron,

3) etui srebrnego wartości 4 koron,

4) dwóch lusterek wartości 50 hal.,

5) szpilek do krawatki (talmigold) wartości 50 hal.,

6) pugilaresu żółtego z gotówką 182 kor. 60 hal.,

7) ośmiu sztuk papierosów wartości 16 hal.,

8) scyzoryka wartości 40 hal.,

aby się w przeciągu jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, w tut. Sądzie zgłosili i prawa swe do tych przedmiotów względnie gotówki wykazali, gdyż inaczej takowe w drodze publicznej licytacyi sprzedane zostaną a uzyskana gotówka funduszowi przepadłości na rzecz skarbu Państwa przekazaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy karny Senat II.
Kraków, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. E. 188/6 (2) (3756)

Dłużnikowi Mikołajowi Nawrockiemu przedtem w Leszczynie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiat. w Chodorowie przeciw niemu o 350 koron, ma być doręczoną uchwała z dnia 27 stycznia 1906 liczba czynności E 188/6, którą dozwolono przymusową sprzedaż jego realności w Leszczynie położonych.

Ponieważ niewiadomo gdzie dłużnik Mikołaj Nawrocki przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Iwana Oleńskiego naczelnika gm. w Leszczynie.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, dnia 31 maja 1906.

L. cz. Cw. 186/6 (2) (3748)

Przeciw Piotrowi Kowalówce z Brzezinki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Wadowicach przez Saula Szterngasta pozew o 210 koron.

Na podstawie pozwu wydano wekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Piotra Kowalówki ustanawia się dr. Jana Iwańskiego adwokata w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Wadowice, dnia 7 maja 1906.

L. cz. Cw. 867/6 (1) (3770)

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Marcelemu Hołubaszowi z Kołomyi wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi przez Kasę oszczędności miasta Kołomyi pozew zapłatę sumy wekslowej 245 kor. zpn.

Na podstawie tego pozwu, wydano nakaz zapłaty dnia 25 kwietnia 1906 l. cz. Cw. 867/6 (1).

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Marcelego Hołubasza ustanawia się pana adwokata dr. Haczewskiego w Kołomyi kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział II.
Kołomyja, dnia 25 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. III 1183/6 (1) (36[illegible]8)

Przeciw Semenowi Baczyńskiemu gospodarzowi przedtem w Dobraczynie zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie przez Józefa Rohra kupca w Sokalu pozew o zapłacenie sum wekslowych 200 kor. 200 i 180 koron.

Na podstawie pozwu wydany został dnia 29 kwietnia 1906 nakaz zapłaty tej sumy.

Celem strzeżenia praw Semena Baczyńskiego ustanawia się pana dr. Franciszka Jaglarza adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Lwów, dnia 29 kwietnia 1906.

L. cz. C. I. 103/6 (1) (3805)

Przeciw Tomaszowi i Henrykowi Ehresmanom, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Chiela Sand pozew o zniesienie współwłasności realności, whl. 333 w Chotyńcu.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 5 czerwca 1906 godzina 8 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się pana Piotra Bugla, c. k. notaryusza w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 28 kwietnia 1906.

(3793 1—3)
Obwieszczenie.
Pan dr. Zygmunt Lilienfeld adwokat we Lwowie zamianowanym został substytutem zmarłego dnia 17 marca 1906 adwokata w Winnikach b. p. dr. Daniela Kaufmana.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 31 marca 1906.

(3794 1—3)
Obwieszczenie.
Pan dr. Zygmunt Lilienfeld adwokat we Lwowie zamierza przesiedlić się do Winnik.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Cw. 1404 4 (3) (3773)
Eisiga Klugmanana w Turce sprawie toczącej się przed c. k. sądem obwodowym w Stryju przeciw Władysławowi Krzeczunowiczowi o 400 koron ma być doręczony nakaza zapłaty z 28/12 1904 liczba czynności Cw. 1404/4 (1).
Ponieważ niewiadomo gdzie Władysław Krzeczunowicz przebywa ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Polturaka adwokata w Stryju
Tenże kurator] zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 27 kwietnia 1906

L. cz. Cw. 732/6 (1) (3774)
Przeciw Maniemu Jonasowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Stryju przez Bank zaliczkowy i kredytowy w Rożniatowie pozew o zapłacenie sumy wekslowej 300 koron zpn.
Na podstawie wydano nakaz zapłaty.
Celem strzeżenia praw Maniego Jonasa ustanawia się pana dr. Nasona Fichnera adwokata w Stryju kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Stryj, dnia 8 maja 1906.

L. cz. C. I 104/6 (1) (3806)
Przeciw Tomaszowi Ehresmanowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Krakowcu przez Chiela Sand pozew o oddanie 4/8 części realności whl. 333 w Chotyńcu i całej realności whl. 615 w Chotyńcu.
Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 5 czerwca 1906 godzina 8 rano.
Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana Piotra Bugla, c. k. notaryusza w Krakowcu, kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Krakowiec, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. C. II 242/6 (1) (3810)
Przeciw Antochowi Prodan i Maturjowi Prodan, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu powiatowego w Zborowie przez Eliesza Gottfrieda w Jeziernej pozew o zniesienie współwłasności realności obj. whl. 19, 145 i 220 ks. gr. gm. kat. Daniłowce zpn.
Na podstawie pozwu tego wyznaczono w tut. Sądzie audyencyę na dzień 29 maja 1906 o godz. pół do 9 przed południem, biuro 16.
Celem strzeżenia praw tychże ustanawia się pana adw. dr. Piątkiewicza w Zborowie kuratorem.
Tenże kurator zastępować będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zborów, dnia 3 maja 1906.

L. tab. 2453/5. (3777 1—3)
Na karcie C. posiadłości lwh. 48 ks. gr. gm. Bochnia na rzecz Amalii Zechenterowej obecnie zaintabulowanej, są następujące wpisy pod poz. 1 do 6.
Podano 7 grudnia 1849. — Na podstawie skryptu dłużnego z dnia 26 października 1849 prawo zastawu dla dwieście trzydzieści jeden złr. m. k. tytułem pożyczki na rzecz Karoliny Skalka.
Podano 24 września 1850. — Na podstawie skryptu dłużnego z 16 listopada 1849 przez Katarzynę Daniec wystawionego, prawo zastawu dla pożyczki sto złr. m. k. na rzecz księdza Franciszka Gluzińskiego.
Podano 10 lutego 1852. — Na podstawie skryptu dłużnego 15 maja 1850 przez Katarzynę Daniec wystawionego, prawo zastawu dla pożyczki czterdzieści złr. m. kon. na rzecz Marcina i Katarzyny Biedrońskich, a odnośnie do tej ostatniej sumy zpn. wpis dnia 26 stycznia 1852 egzekucyjnego prawa zastawu na podstawie wyroku z 27 września 1851 l. 1314 przez były Magistrat w Bochni wydanego.
Podano 22 lutego 1852. — Na podstawie skryptu dłużnego z 17 czerwca 1849 przez Katarzynę Daniec wystawionego, prawo zastawu dla wypożyczonej sumy czterdzieści złr. mon. konw. na rzecz Wojciecha i Floryana Muchów.
Podano 25 września 1852. — Na podstawie ugody sądowej z 1 grudnia 1851 L. 2309 egzekucyjne prawo zastawu dla wypożyczonej sumy czterdzieści złr mon. konw. na rzecz Antoniego Prokopowicza.
Na prośbę Amalii Zechenterowej wdraża się postępowanie amotyzacyjne co do powyższych wierzytelności i wzywa interesowanych do zgłoszenia swych roszczeń najdalej do 1 czerwca 1907 z tem, że po bez owocnym upływie terminu sąd zezwoli na amortyzacyę tych wpisów i wykreśli je.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Bochnia, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. V. 5/3 (212) (3768)
Obwieszczenie.
Na żądanie Feiwla Mechlowicza, a stosownie do przepisu §. 359 pk. obwieszcza się, że uchwałą tutejszego c. k. Sądu obwodowego z dnia 24 grudnia 1905 V. 5 3 (202), dozwolono wznowienia postępowania karnego w sprawie Feiwla Mechlowicza o zbrodnię z §. 101 uk. i wyrok tutejszego c. k. Sądu Przysięgłych z dnia 10 czerwca 1903 V. 5 3 (109), o ile nim uznano Feiwla Mechlowicza winnym zbrodni z § 101 uk. i za takową skazano go na trzy miesiące ciężkiego więzienia, obostrzonego i uzupełnionego 1-em postem co dni 14, zniesiono i że następnie dalsze śledztwo wstępne przeciw Feiwlowi Mechlowiczowi o rzeczoną zbrodnię w skutek wniosku c. k. Prokuratoryi Państwa z dnia 8 lutego 1906 St. 1303/5 (30), zaniechane zostało.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział VIII.
Rzeszów, dnia 5 maja 1906.

L. cz. Nd. 371 5 (7). (3776 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Tarnopolu ustanawia Abrahama Landaua kuratorem, celem strzeżenia praw i interesów ubogich krewnych zmarłego na dniu 5 kwietnia 1859 w Tarnopolu, Salamona Willnera, co do ściągnięcia kwitowania i obracania odsetków od legatu w kwocie 300 złr. m. k. na rzecz tychże osób testamentem bł. p. Salamona Willnera z daty 3 kwietnia 1859 notowanego i w stanie biernym realn. obj. whl. 508 gminy Tarnopol zaintabulowanego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 27 kwietnia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. V. 2/6 (4) (3671 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. ogłasza, że na żądanie Jana Panka i Michała Panka wdrożonem zostaje po myśli §. 24 ust. cyw. i §. 10 ustawy z dnia 16 maja 1883 Nr. 20 dz. p. p. postępowanie o uznanie ich brata Antoniego Panka z Rakszawy za zmarłego.
Kuratorem dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Antoniego Panka ustanowiony został dr. Wachtel, adwokat w Rzeszowie.
Antoni Panek, urodzony w Kątach Rakszawskich dnia 6 czerwca 1851 roku, wydalił się przed 30 laty na zarobek i dotąd do gminy nie powrócił i o nim żadnej wiadomości niema.
Wzywa się zatem Antoniego Panka, aby o sobie udzielił wiadomość tutejszemu sądowi lub ustanowionemu kuratorowi, jakoteż wzywa się tych wszystkich, którzyby o życiu lub miejscu zamieszkania tegoż mieli jakie wiadomości, aby o tem tutejszemu sądowi lub kuratorowi donieśli, gdyż inaczej po upływie jednego roku od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu, na ponowne żądanie proszących uznanie Antoniego Panka za zmarłego nastąpi.
Rzeszów, dnia 13 kwietnia 1906.

L. cz. T. 32/6 (2) (3738 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Jana Grzywny w Podgórzu wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawniczej Nr. 31.541 na zastawiony los miasta Krakowa Nr. 55.096.
Posiadacza powyższej karty zastawniczej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.
C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 3 maja 1906.

L. cz. Nc. I. 308 6 (4) (3763 1—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Abla Reicha, kupca w Rozwadowie, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego c. k. głównego urzędu podatkowego w Jarosławiu, na złożoną przez niego w tymże c. k. urzędzie pod. art. 42/900 kwotę 125 koron jako kaucyi za uszkodzenie budowli wodnych na tamie pod Leżachowem.
Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Rozwadów, dnia 21 kwietnia 1906.

L. cz. T. 30 6 (2) (3696 1—3)
Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Józefa Polaka w Zakopanem wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie Nr. 40.827 na kwotę 305 koron 37 h. opiewającej, na nazwisko Waleryi Polak wystawionej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział VI.
Kraków, dnia 28 kwietnia 1906.

L. cz. Nc. II. 333/6 (1) (3713 1—3)
Na wniosek Leiby Hellera, kupca w Pruchniku, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego kwitu depozytowego następującej treści:
„Wien 1 Juni 1901 Depotschein über die bei der Direktion gegen ein Darlehen hinterlegte Polizze. Herrn Leib Heller, Pruchnik. Sie deponierten heute gegen Empfang eines Darlehens von K 120 die am 1 März 1905 fällige Polizze Nr. 60.848. Die Direktion des Gizela Vereines zur Ausstattung heiratsfähiger Mädchen, Wien I. Franz Josefs-Kai Nr. 13.
Posiadacza powyższego kwitu depozytowego wzywa się, aby zgłosił się ze swymi prawami w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni, po upływie bowiem tego czasokresu tenże kwit uznany zostanie za pozbawiony mocy prawnej.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pruchnik, dnia 9 maja 1906.

L. cz. T. II. 2/6 (1) (3803 1—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Simona Wertheimera z Ropicy polskiej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo u wnioskodawcy skradzionych 2 weksli, a mianowicie:
1. wekslu wystawionego na blankiecie za 40 hal, bez daty wystawienia i płatności opiewającego na kwotę 400 kor. opatrzonego podpisem Osiasa i Stefanii Kerzów jako akceptantów;
2. wekslu wystawionego na blankiecie za 60 hal. bez daty wystawienia i płatności opiewającego na 650 kor. a opatrzony podpisem Izraela Herbacha.
Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni licząc od 3 ogłoszenia w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II
Jasło, 3 maja 1906.

Spadki.

L. cz. A. 444/3 (15) (3754 1—3)
Edykt
z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.
C. k. Sąd powiatowy w Brodach ogłasza, że dnia 30 czerwca 1898 w Brodach zmarł Samuel Heipern vel Holpern.
Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Leizora Helperna nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Albertem Schaffem ustanowionym dla nieobecnego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Brody, dnia 27 lipca 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 171/6 (3658 3—3)
C. k Sąd obwodowy w Nowym Sączu jako handlowy ogłasza, że Towarzystwo „Zakład elektryczny w Zakopanem. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką uchwałą walnego zgromadzenia z dnia 16 marca 1906 zostało rozwiązane, a likwidatorami wybrani zostali: Wincenty Regiec i Józef Sieczka, dotychczasowi członkowie dyrekcyi.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 21 kwietnia 1906

L. cz. Firm. 329 Spółk. V 177/6 (3739)
Wpis firmy spółkowej.
Wpisano do rejestru dla firm spółkowych.
Siedziba firmy: Jarosław.
Brzmienie firmy: K. Freudenheim, A. Landau i spółka, dzierżawa propinacyi w Jarosławiu.
Przedmiot przedsiębiorstwa: Dzierżawa propinacyi i prawa poboru dodatku gminnego.
Forma spółki: Jawna.
Spólnicy osobiście odpowiedzialni (G.): Kalman Freudenheim, właściciel realności i przedsiębiorca w Przemyślu; Aleksander Landau, dzierżawca browaru w Koniaczowie, Jakób Freudenheim, kupiec w Jarosławiu i Samuel Kurzweil, kupiec w Jarosławiu.
Podpis firmy: (F. Z.): Wszyscy spólnicy zbiorowo.
Data wpisu: 16 kwietnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Przemyśl, 8 maja 1906.

L. cz. Firm. 120/6 Stow. II. 67,99 1 (3749)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.
Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Myślenice.
Brzmienie firmy: Spółka mleczarska w Myślenicach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: pp. dr. Emil Adelmann, ks. Antoni Dobrzański, zmarł śp. Andrzej Uchacz.
2. Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Wątorek, Aleksander Klęp, Ludwik Góralik, wszyscy z Górnej wsi.
Data wpisu: 4 maja 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Wadowice, dnia 3 maja 1906.

L. cz. Firm. 378 Stow. I. 86/22 (3745 1—3)
Ogłoszenie.
Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Kasa handlowa w Mikulińcach, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu z dnia 18 marca 1906 uchwalonem zostało rozwiązanie i likwidacya stowarzyszenia i że dotychczasowi dyrektowie Peisach Rosenmann, Dawid Vogelmann i Hersch Roseman zostali wybrani likwidatorami towarzystwa z upoważnieniem do podpisywania firmy likwidacyjnej z tem, iż do ważności zobowiązania wobec osób trzecich potrzeba podpisu wszystkich trzech likwidatorów lub podpisu dwóch starszych t. j. Peisacha Rosenmanna i Dawida Vogelmanna.
Wierzycieli stowarzyszenia wzywa się. by się u tegoż zgłosili.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 19 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 77. Pojed. I 596 (3744)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.
Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:
Siedziba firmy: Padew.
Brzmienie firmy: Dzierżawa propinacyi Padew.
Właściciel (1): Rafael End.
Dzień wpisu: 30 kwietnia 1906.
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. Firm. 358/6 Pojed. (3771)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Siedziba firmy: Sokola

Brzmienie firmy: Jachet Czortkower.

Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrąb lasu i sprzedaż drzewa.

Właścicielka: Jachet Czortkower.

Dzień wpisu: 23 kwietnia 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Przemyśl, 8 maja 1906.

L. cz. Firm. 297 Pojed. III 203 (3697)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedyńczej.

Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych:

Siedziba firmy: Krzeszowice.

Brzmienie firmy: „Apteka E. Rybackiego w Krzeszowicach".

Właściciel (I): Kazimiera Rybacka w Krzeszowicach.

Prokurę udzielono Włodzimierzowi Rybackiemu magistrowi farmacyi w Krzeszowicach.

Dzień wpisu: 3/5 1906.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 2 maja 1906.

Doniesienia prywatne.

Nowość! **Nowość!**

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny,** zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange	Nr. I.	— zł.	70 ct
	Nr. II.	— zł.	90 ct
	Nr. III.	1 zł.	10 ct.
	Nr. IV.	1 zł.	20 ct.
Melange cesarska	Nr. V.	1 zł.	40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, 1/2, 1/4 i 1/5 kilo

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Drugie Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Delegatów powiatowej Kasy dla chorych we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 27 maja 1906, o godzinie 9 rano w sali Kasyna miejskiego przy ul. Akademickiej l. 13.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu Walnego Zgromadzenia z 28 maja 1905.
2. Sprawozdanie z rachunków i czynności za rok 1905.
3. Wniosek Wydziału nadzorczego na udzielenie absolutoryum Zarządowi z rachunków i czynności za rok 1905.
4. Wybór uzupełniający jednego członka Zarządu na r 1906/07.
5. Wybór 6 członków Wydziału nadzorczego na r 1906/1907.
6. Wybór 5 członków Sądu polubownego na rok 1906/1907.
7. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 14 maja 1906

Zarząd.

Byłem łysy.

To oznajmienie jest ważne dla Pań i Panów, którzy dotychczas używali wiele środków bez skutku.



Jeśli mimo użycia różnych środków, które nie pomogły, dobrze by było do mnie napisać a ja mogę napewno zaręczyć, że mój środek na porost włosów jest najskuteczniejszy. Robiony podług mej recepty, został uznany i moje imię wszędzie jest znane. W pierwszych dniach użycia naciera się głowę, włos zaczyna rosnąć i silny porost następuje, prócz tego pomada ta wzmacnia cebulki tak, że na zawsze usuwa wypadanie włosów. Tysiące poświadczeń mogę przedstawić, jakie otrzymałem w tych ostatnich sześciu miesiącach.

Próbna doza bezpłatnie.

Mój środek na porost włosów w krótkim czasie przynosi skutek. Włos porasta z tą samą siłą co u młodych zdrowych ludzi.

Preparat mój używany przez osoby wszystkich klas towarzyskich. Wielu znajomych łysych używało mojej recepty z korzyścią. Pomada ta nie dopuszcza wypadania włosów i usuwa łuszczenie, siwym włosom powraca pierwotny naturalny kolor, każdemu chętnie poszlę próbę gratis i opłaconą jak przyszle mi swój adres, kartka korespondencyjna wystarczy.

WILIAM SCOTT

Wiedeń, Wien 855 Franz Josefs Kai 19 885.

Dependance HOTEL BRISTOL 1 p. TEATR ROZMAITOSCI

Występ najlepszych sił artystycznych.

Codziennie 2 nowe senzacyjne komedye.

OBWIESZCZENIE.

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia zarobkowego dla handlu i kredytu w Mościskach, Stow. zarejestr z ogr. poręką, odbędzie się dnia **20 maja 1906** o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa w Mościskach z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1905.
2. Przyjęcie powyższego sprawozdania do wiadomości i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1905.
3. Rozdział czystego zysku za rok 1905.
4. Zmiana statutu, a w szczególności zmiana §§ 1, 2, 6, 8, 11, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 27, 28, 31, 32, 33, 35, 37, 44, 46 i 53 statutu.
5. Rezygnacya członka Dyrekcyi p. Samuela Adolfa i przyjęcie tejże do wiadomości.
6. Wybór Dyrekcyi na lat 5.
7. Wnioski członków.

Zauważa się, że na wypadek braku kompletu wymaganego w § 35 ust. 4 statutu z powodu, iż statut co do zwołania ponownego zgromadzenia w tym wypadku nic nie postanawia, zwołane zostanie na podstawie przepisu § 32 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. u. p. dnia 3 czerwca 1906 o godz. 3 po poł. ponowne walne zgromadzenie członków z powyższym porządkiem dziennym, które bez względu na ilość obecnych prawomocnie uchwalać i obradować będzie.

Mościska, dnia 14 maja 1906.

Chaim Goldmann
członek Dyrekcyi.

Isak Fuss
naczelnik Dyrekcyi.

Najwięcej rozpowszechnione pismo ilustrowane dla kobiet

Tygodnik Mód i Powieści.

W dziale literackim pomieszcza: Nowele, Sprawozdania krytyczne z literatury własnej i obcej, Artykuły w kwestyach społecznych, Korespondencye z głównych ognisk życia europejskiego i t. p.

W dziale mód co tydzień: **Rycinę kolorowaną** mód paryskich i arkusz rysunków z wzorami sukien, okryć, wogóle strojów kobiecych. Co miesiąc: **Wielki arkusz** z krojami i wzorami robót i kilka razy: **Formy z bibułki,** nadsyłane wprost z Paryża, z odpowiedniem objaśnieniem w tekście. Co tydzień dział praktyczny p. t.: **Poradnik dla kobiet** w mieście i na wsi, zawierający informacye: Z dziedziny hygieny wedle ostatnich zapatrywać, nauki, dział pedagogiczny, dział technologii gospodarskiej i przemysłu domowego.

Część kulinarna czyli gospodarska prowadzona przez p. **Paulinę Szumlańską.**

Informacye dotyczące bieżącego zainteresowania i popytu pracy dostępnej kobiecie.

Prenumeratę na Lwów i Galicyę przyjmuje:

EKSPEDYCYA „TYGODNIKA MÓD i POWIESCI"

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

we Lwowie kwartalnie 3 K. na prow. z przesyłką pocztową 3 K. 60 h.

Numera okazowe i prospekta gratis

Miastowe Biuro c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie

Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) **kombinowane-okrężne** (Rundreise) i **powrotne** do wszystkich i ze wszystkich znaczniejszych miejscowości Europy z ważnością **45 — 60 i 90 dni i opustem od 12—35 procent** od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykłe do wszystkich stacyj w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpowiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak: **Biaritz, Fiume (Abbazyi), Wenecyi (Lido), Triestu, Capri, Neapolu, Nizzei, Florencyi, Rzymu etc.**

Do **Karlsbadu, Wrocławia, Drezdna, Lipska, Berlina, Bremy, Hamburga, Paryża** z ważnością **45—60 i 90 dni.**

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedaż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincyę wysyła się za zaliczką pocztową lub też za pośrednictwem odnośnej stacyi kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Dla gimnazyalistek! Internat przygotowanie do egzaminów wstępnych. BIELSKA Ossolińskich 8.

Dywany, dywaniki, chodniki jutowe wełniane, strzyżone i kokosowe, angory i kozy przed łóżka, narzuty na otomany, pledy do podróży, kocyki, resztki chodników w ogromnym wyborze sprzedaje po najniższych cenach Spółka tapicerów lwowskich w likwidacyi Jagiellońska 3 z powodu zwinięcia handlu.

Meble żelazne składane ogrodowe, trwałe, lekkie, tanie,
poleca
Fr. CHLADEK
magazyn wyrobów żelaznych, metal., **Lwów, Rynek 45.**

ANTONI UWIERA, Lwów, ul. Halicka 12,
poleca najgustowniejsze nowości bławatne dla Pań Batysty francuskie — szwajcarskie płótna w olbrzymim wyborze. — Ceny nadzwyczaj niskie.

Bardzo ozdobne pluszowe
narzutki (Leufry) na stoły i wózki dziecinne dawniej po kor. 2, 3·50, 6·50, 7 i 7·50 teraz po kor. 1·30, 2·50, 4·80, 5, 5·30 i t. d. z powodu likwidacyi poleca
Spółka Tapicerów, Lwów,
Jagiellońska 3.

Szparagi ogrodowe

pierwszej jakości świeżo cięte sprzedaje każdego dnia we Lwowie na rynku lub wysyła takowe za pobraniem pocztowem po najniższej cenie targowej

Zarząd dóbr JEANA LAISEGO
w Woli wysockiej
o. p. Żółkiew.



Na następujące pisma francuskie
przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Koszlorys: kr. i. s.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:
Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa.
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia
Lwowska fabryka chem. „TLEN".
Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

PILIPTON

woda odmładzająca włosy: jest to jedyny w swoim rodzaju środek, który **przywraca** włosom siwym lub wypłowiałym naturalny, piękny kolor. Cena 3 koron.

Jan Ihnatowicz

Lwów, ul. Sykstuska 25 i pl. Maryacki 11. **Kraków,** Sukiennice 20. **Przemyśl,** ul. Mickiewicza 11. **Stanisławów,** ul. Sapieżyńska 21, oraz wszędzie do nabycia

Wspaniała sypialnia z drzewa jaworowego politerowana w stylu angielskim składająca się z dwóch łóżek, 2 szafki nocne z marmurami, 2 szafy (z lustrem belg. szlif.), 1 umywalnia z marmurem i lustrem belg. Cena sklepowa 960 kor.

2	kołdry atłasowe jedwabne na wełnie 195 135 ctm.	160 kor.
6	prześcieradeł pod kołdry z najlepszego sziffonu	42 „
6	prześcieradeł na zasłanie z najlepszego sziffonu	24 „
4	poduszki każda 6 funtów pierza z puchem miesz.	128 „
2	jaśki z najlepszego pierza z puchem miesz.	13 „
12	poszewek do poduszek z najlepszego sziffonu	36 „
6	poszewek do jaśków z najlepszego sziffonu	10 „
2	materace druciane najlepsze	56 „
2	materace włosienne 15ka najlepsze	140 „
2	kapy na łóżka wełniane z aplikacyą	5[illegible] „
2	pary portier wełnianych I.	70 „
2	karnisze mosiężne	22 „
2	dywaniki przed łóżka I.	20 „
2	„ nad łóżka I.	60 „
	Razem	1721 kor.

Wszystko razem z powodu likwidacyi za koron 1300. Te same sypialnie dębowe lub orzechowe z tańszą pościelą o 100 do 300 kor. taniej. Jadalnie, salony, meble luksusowe możliwie najtaniej. Wszystkie towary są najlepszej jakości i dajemy pełną gwarancyę osobistą.

Za Spółkę Tapicerów lwowskich ul. Jagiellońska 3,
Józef Schuster, Kazimierz Toczyski,
likwidatorzy.

Pojutrze ciągnienie
17 maja 1906

Główna wygrana
koron 30.000 koron

Krajowe Losy Cesarzowej Elżbiety
po 1 koronie

poleca
SOKAL & LILIEN
Dom bankowy we Lwowie.

Fabryka parowa
BRACI WCZELAK
we Lwowie

wykonywa: wszelkie roboty stolarskie, okna, drzwi, bramy i t. p. — Urządzenia sklepowe, portale, urządzenia biur, nowość! BIURA SYSTEMU AMERYKAŃSKIEGO i. t. p.
Wielki zapas posadzek i parkietów z materyałów starannie wysuszonych.

Nowy ścienny
ROZKŁAD JAZDY
ważny od 1 maja 1906
jest do nabycia
w biurze dzienników Pasaż Hausmana l. 9
po 70 hal.,
na kartonie po 1 kor.

LUBIEŃ.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i hydropatyczny.

Stacya kolejowa w miejscu.

Najsilniejsze wody siarczane na kontynencie. Kąpiele siarczane, borowinowe siarczano-gazowe kąpiele gazowe z kwasem węglowym à la Nauheim. W Lubieniu leczą się ze znakomitym skutkiem najbardziej zastarzałe formy reumatyzmu tak stawowego jakoteż mięśniowego, Ischias, Artretyzm, Nerwoból, obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, zapalenia okostnej, choroby skórne i kobiece, zatrucia metaliczne i spóźnione postacie kiły.

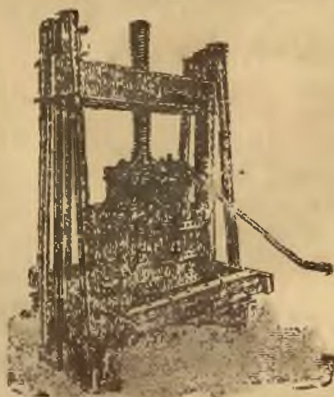
Leczenie elektryką, masażem, gimnastyką. Łazienki centralnie ogrzewane, mieszkania wygodne i suche w I. i III. sezonie już od 1 K, w II. sezonie 1 K. 40 h dziennie.

Większa część pokoi opalana. Restauracya dobra i niedroga. Poczta, telegraf i apteka w miejscu. Omnibus zakładowy do każdego pociągu 20 h. od osoby.

Sezon kąpielowy od 20 maja do końca września.

Wszelkich objaśnień udziela odwrotną pocztą: Zarząd kąpielowy.

Lekarze zakładowi: Dr. Ksawery Obmiński i Dr. Antoni Mikolaszek.



Tłocznie do owoców
Tłocznie do winogron
z podwójnym zaciskiem ręcznym „HERKULES"
Tłocznie hydrauliczne
o silnym cisku
Młyny do owoców i winogron

Kompletne stałe lub przenośne **urządzenia do fabrykacyi**
moszczów owocowych

Tłocznie do wyciskania soków owocowych, młyny do jagód
Suszarki na owoce i jarzyny, maszynki do krajania i obierania owoców, najnowsze **samoczynne sikawki** przenośne i na kółkach **„SYPHONIA**
do winnic, ogrodów, sadów, chmielarń i pól gorczycy
Pługi do winnic

wyrabiają i dostarczają pod gwarancyą jako specyalność najnowszej konstrukcyi

Fabryka maszyn gospodarczych, lejarnia żelaza i hamernia parowa
Ph. MAYFARTH i Spółka
Wiedeń, II./1 Taborstrasse Nr. 71.

Nagrodzona przeszło 560 medalami srebrnymi i złotymi.
Ilustrowane cenniki bezpłatnie. Zastępcy poszukiwani.

Kołobrzeg nad Bałtykiem.

Pierwszorzędne kąpiele solankowe i borowinowe.

Rozległe przechadzki leśne. — Nowe wodociągi źródlane.
Frekwencya w roku 1905 przeszło 20.000 osób. — Sezon trwa od końca maja do końca września.

Nadzwyczajnie skuteczne w chorobach zolzowych, krzywicy albo angielskiej chorobie, blednicy, stawowym reumatyzmie, przewlekłym gośćcu, przewlekłem zapaleniu organów trzewowych, w następstwie chorób popołogowych, porażeniach, jakoteż w przewlekłych chorobach skórnych, zapaleniach okostnej i gruźliczych przetokach.

Urządzenia inhalacyjne do usunięcia nieżytu nosa, gardła, krtani i oskrzeli. Kościoły katolicki i ewangelicki w miejscu. — Godziny przyjęć lekarzy kąpielowych w solankach.

Prospekty rozsyłają:
SOLANKI ZWIĄZKOWE (Vereins-Solbad) — NOWE SOLANKI (Neues Solbad).
SOLANKI DR. BEHREND'A (Dr. Behrend's Solbad). — SOLANKI CESARSKIE (Kaiserbad). — SOLANKI Ś-TO MARCIŃSKIE (St. Martinsbad).

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.